Nr 123. Kraków, Czwartek 31 Maja 1888. Rocznik LXI.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń R. Silbersteina Plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ul. św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ul. Karola Ludwika l. 9, Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Hassenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichmann i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Czerwiec . . .	złr. 2·50
Od 1 Czerwca do końca Września	„ 8·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Czerwiec . . .	marek 6
Od 1 Czerwca do końca Września	„ 20

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

PP. Prenumeratorowie *Czasu* mogą nabywać w Administracyi *Czasu* kompletne, ozdobnie oprawne w angielskie płótno ze złotemi wyciskami dzieła **Juliusza Słowackiego** w 6 tomach i „Ramoty“ **Augusta Wilkońskiego**, najznakomitszego humorysty polskiego, w 6 tomach; razem za 5 złr.

Przegląd Polityczny.

Kraków 30 maja.

Wczoraj zebrane były obie Izby Rady państwa. Izba panów uchwaliła po krótkiej dyskusyi cały preliminarz budżetu bez zmiany, a następnie przyjęła ugodę z Lloydem. Dziś wchodzi na porządek dzienny przedłożenie o ustawie o podatku od cukru. W Izbie poselskiej rozpoczęła się dyskusya nad ustawą o podatku od spirytusu. Do głosu w dyskusyi ogólnej zapisało się 21 mowców; naturalnie, że wszyscy przemawiać nie będą. Sprawozdanie z wczorajszego posiedzenia podajemy poniżej. Zanotować jeszcze należy, iż klub czeski uczynił zadość życzeniu Młodoczechów i pozostawił im jeden mandat przy wyborze do delegacyj. Mandat ten otrzyma dep. Edward Gregr.

Nordd. Allg. Ztg rozwodzi się w artykule, wyraźnie z góry natchnionym, nad pobudkami zaprowadzenia obostrzeń, tamujących ruch osobowy na granicy francuskiej. Środki nie są, jak oświadcza organ ks. Bismarka, represaliami za pewne zajścia, ale wypływem ogólnej polityki niemieckiej w celu wzmocnienia obronnej siły Niemiec. Obliczone one są głównie na stosunek Niemiec do Lotaryngii, bo główną zawadą w natężeniu tego stosunku jest ciągła styczność socyalnych i ekonomicznych stosunków lotaryngskich z francuskiemi. Socyalne stosunki przyczyniają się do drażnienia ludności przez Francuzów przeciw Niemcom, przygotowują wojnę odwetową w celu odzyskania Lotaryngii, a czynią to za pomocą szpiegostwa i agitacyj. Agitacye te zaostrzają się coraz bardziej. Jak wypadki w Belfordzie dowodzą, wzmogła się raczej niż zmniejszyła nieprzyjazna postawa francuskiej ludności. Nadzieja, że się znajdzie rząd francuski, któryby był dość silnym do powstrzymania tych dążności, zawiodła. Niemcy nie mogą, bez narażenia się na złe obchodzenie się z nimi, podróżować po Francyi. W wojnie r. 1813 i 1815 utraciła Francya więcej, niż w r. 1870, a próżno szukać w annalach owych czasów podobnej nienawiści i chęci zemszczenia się za przegrane bitwy, jak dzisiaj. Nie wywołuje to odpowiednich uczuć w Niemczech, ani wojennego usposobienia. Niemcy posuwają poszanowanie niezależności sąsiada aż do cierpliwego znoszenia jego nienawiści. Nie pragną też wojny, ale pragnąć muszą zmniejszenia się ruchu osobistego między obu krajami.

W tym celu ścieśnić trzeba ruch komunikacyjny osobowy. Niemcy nie będą tego bynajmniej żałować, jeśli Francuzi chwycą się środków, utrudniających pobyt poddanych niemieckich we Francyi. Dążność Niemiec niema w sobie nic nieprzyjaznego dla Francyi, pragnie tylko przyspieszenia regermanizacyi dawnych krajów niemieckich. Stosunki międzynarodowe prowadzą łatwiej do zatargów, niż ścieśnienie ich. Niemcy mniemają więc, że się przyczynią do utrzymania pokoju, jeśli ściślejszą kontrolę zaprowadzą na granicy.

Jak donoszą z Lotaryngii, zrobiły tam ostatnie zarządzenia rządu niemieckiego jak najgorsze wrażenia i przyczynić się łatwiej mogą do wzmożenia nienawiści miejscowej ludności do Niemiec, niż do tak zwanej „regermanizacyi,“ której *Nordd. Allg. Ztg* pragnie tak usilnie.

We Francyi rozpoczęła się pod przywództwem p. Clémenceau agitacya aby główne pociągi, idące dotąd przez Mühlhuzę, przełożyć na inne linie kolejowe, pomijające Niemcy.

Z przybyciem ks. Bismarka do Berlina łączą się różne pogłoski o zmianach w armii. Stosch ma zostać ministrem wojny w miejsce Bronsarta, Caprini szefem sztabu jeneralnego. Pogłoski te wymagają jeszcze stwierdzenia.

W cesarstwie brazylijskiem parlament uchwalił ustawę znoszącą niewolę. Stało się to na wniosek ministeryum i rejencyi a za usilnem staraniem i naleganiem Stolicy Śtej. Niewolnictwo w Brazylii i niektórych krajach południowej Ameryki utrzymywało się przez import murzynów afrykańskich — i było tem samem podstawą haniebnego handlu rasą czarną, który, miasto słabnąć, wzmógł się był niezmiernie w ostatnich dziesiątkach lat na wybrzeżach zachodnich Afryki. Zacząwszy od południowych granic Algieru, w głąb olbrzymiego półwyspu, aż do osad i kolonij europejskich, rozrzuconych wzdłuż wybrzeży — bandy Arabów zapuszczały się w rozbójniczych wyprawach, aby łup niewolników czarnych odsprzedawać handlarzom morskim, przesyłającym ten transport do Brazylii i sąsiednich państw. Mimo ożywionego ruchu kolonizacyjnego, który zwłaszcza w ostatnich czasach zwracał się ku Afryce — handel ludźmi na olbrzymie rozmiary (przeciętnie 20,000 murzynów rocznie) — rozwijał się bez przeszkody ze strony mocarstw europejskich. — Krzyżowały się ustawicznie na Atlantyku parowce o flagach angielskich, niemieckich, francuskich lub rosyjskich z żaglowcami handlarzy ludzi, wywożących swój towar czarny do Ameryki. Co gorsza, kolonie zaeuropejskie bywały nieraz faktoryami dla kompanij tym niecnym zajmujących się handlem. Tolerancyę tę utwierdzał stosunek merkantylny, gdy exploatacya płodów ziemi była wyłącznym celem kolonizacyjnego ruchu — a żadna wyższa idea nie przewodniczyła wyprawom. — Natomiast misyonarze katoliccy bardzo rozszerzeni na całym obszarze Afryki, najdotkliwiej uczuwali tę samowolę zbrodniczych napadów na koczownicze plemiona czarnych. Słowo Ewangielii z łatwością schodziło na tej spieczonej od słońca glebie — lecz zaledwie wśród pustyni zaczęło kiełkować — bandy Arabów bądź to z fanatyzmu muzułmańskiego, bądź z chuci zysku, napadały na gromady murzyńskie, uprowadzając w niewolę mężczyzn i dzieci, mordując kobiety, starców i niemowlęta, a wywracając częstokroć krzyż, wśród tej ludności ręką misyonarza zatknięty. Na ten opłakany stan rzeczy uskarżał się ustawicznie w Rzymie kardynał Lavigerie, niestrudzony zwierzchnik misyj afrykańskich; Pius IX i Leon XIII nieustanne czynili przedstawienia tak u dworów europejskich, jak u rządów amerykańskich, aby tu wywołać poskromienie tej ohydy — tam zaś zamknięcie pola dla handlu niewolnikami przez zniesienie niewolnictwa. Była nawet myśl podjęta w Rzymie wskrzeszenia jakiego zakonu rycerskiego, któryby mieczem popierał misyonarzy, broniąc murzynów przeciw napadom Arabów i handlarzy.

Wreszcie po wielu staraniach i przedstawieniach skutek nie zawiódł. Cesarz Don Pedro i córka jego, pełniąca rejencyą, okazali dobrą wolę i szczery zamiar przeprowadzenia reformy — lubo potrzeba było czasu do usunięcia oporu. W cesarstwie Brazylijskim niewola zniesiona — ścieśnia się więc znacznie pole exportu dla handlarzy murzynów afrykańskich. Fakt ten wita Leon XIII wspaniałą Encykliką do biskupów brazylijskich jako nowy tryumf chrześciaństwa.

Słowo w o l n o ś ć, najpiękniejsze w ludzkiej mowie, rzadko już dziś wzbudza należną cześć i zapał, bo rzadko wymawianem bywa z tą prawdą, dostojnością i namaszczeniem, na jakie zasługuje. Na cześć wolności rewolucyjnej i praw człowieka wznoszą w Paryżu wieżę Effel z szyn żelaza, ale będzie to nowa wieża Babel, z jedyną myślą, aby zadziwić ogromem szpetnej budowy wznoszącej się wyżej, niż bazylika św. Piotra i wieżyce słynnych gotyckich świątyń. Słowo „wolność“ coraz bardziej kurczy się w pojęciu nowoczesnego liberalizmu; a zespolone z ideą wyłączności narodowościowej i wszechwładzy państwowej wywołuje ruch wsteczny, najcywilizowańsze narody rozdzielając nowemi paszportowemi kordonami, w wielkim ruchu ekonomicznym wiodąc znów na tory handlowej prohibicyi — a co gorsza wyrzucając wzajemnie z granic państw obywateli obcego pochodzenia. To wszystko dzieje się pod koniec stulecia, który zatknął sobie sztandar wolności i postępu — dzieje się w chwili, kiedy duch nowoczesny odnosi zwycięstwa, nad tem, co odrzucał jako zabytki średnich wieków, jako tyranią duchową i wstecznictwo cywilizacyjne. Wszak jeszcze nieoschły pióra wszystkich głosicieli nowożytnego liberalizmu, miotających się na Kościół katolicki, na instytucyą papiestwa, aby wykazywać fałszowaniem historyi i przekręcaniem prawd wiary, jakoby ztamtąd szedł duch niewoli i ludzkość potrzebowała zerwać te pęta dla osiągnienia wolności.

Leon XIII wielki myśliciel i wielki mąż stanu, który myślą i działaniem obejmuje wszystkie narody ziemi, we wszystkie wnika sprawy, wszystkie krzywdy i uciski usunąć się stara, a pojednać ludy i mocarzy — w zadziwiającej i nadludzkiej potędze umysłu i woli — zwykł łączyć czyny swoje z aktami stwierdzającemi najwyższe prawdy w odniesieniu do potrzeb ludzkości.

Oddawna rozchodziła się wieść, że Papież przygotowuje wielką Encyklikę o wolności. Wierzący i niedowiarki oczekiwali tego aktu z ludzką ciekawością, ażali w Encyklice Leona XIII nie dostrzegą jakiejś, choćby pozornej sprzeczności z temi prawdami, jakie Pius IX ujął w szeregu też pamiętnego Syllabusa z r. 1864.

Chwaląc zniesienie niewoli w Brazylii — Leon XIII nie zadowala się jeszcze, ale jak donoszą dzienniki rzymskie, odbywa narady z kardynałem Lavigerie i czyni zdwojone usiłowania, aby wywołać akcyę wspólną przeciw rozbojom w Afryce i handlarzom murzynów.

Daremna ciekawość — świat przebył odtąd wiele doświadczeń i wiele od tej pory runęło doktryn wieku, ale Nauczyciel narodów, Namiestnik Chrystusowy, choć w innej osobie — tę samą dzierży najwyższą tajemnicę, niezmienną, niewzruszoną naukę — inne jej tylko strony na odmienną chwilę ukazuje ludziom i narodom.

Ostatnia Encyklika *In plurimis*, którą w całej osnowie podamy, wprawdzie zwrócona tylko do biskupów brazylijskich — przedstawia pełnią doktryny Kościoła w sprawie wolności, tak jak ona się w słowach Zbawiciela, w historycznem rozwoju chrześciaństwa przez wszystkie wieki objawiała. Encyklika nie polemizuje z nowoczesnym liberalizmem, bo idea ta już zbankrutowała, ale wznawia wszystkie tryumfy wolności w imię Chrystusa i pod wpływem Kościoła. Usunięcie niewoli było wszędzie dziełem Kościoła, zwycięstwem chrześciaństwa — a powrót do niewolnictwa w tej lub innej formie nieuniknionem następstwem zanegowania w ustroju społeczno-politycznym chrześciańskich zasad.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 29 maja.

(Pierwsze prace nowo-utworzonej sekcyi leśno-technicznej dla zabudowania potoków górskich w Galicyi. — Zarządzenia na kolejach przy transportowaniu bydła z Galicyi do Wiednia. — Napływ żydów rosyjskich. — Szkoła fachowa w Zakopanem. — Budowle wodne na Wiśle).

Nowo utworzona sekcya techniczno-leśna dla zabudowań potoków górskich w Galicyi, z siedzibą w Przemyślu, wejdzie, jak wiadomo, w życie z dniem 1 czerwca b. r. Tym razem między wejściem sekcyi w życie a rozpoczęciem czynności nie będzie tej pauzy, która przy utworzeniu każdego nowego urzędu z natury rzeczy upływa na przygotowaniach do pracy. Naczelnik owej sekcyi bowiem p. Emil Skowroński otrzymał już z ministerstwa rolnictwa polecenie, aby rozpoczął badanie potoków górskich w okolicach wskazanych przez Wydział krajowy, jako pod tym względem na pierwszeństwo zasługujących, t. j. na obszarze dopływów rzeki Biały w zachodniej Galicyi i w powiecie Tureckim. Nadto udać się ma p. Skowroński także do powiatu Myślenickiego, gdzie potok Sidzina wymaga zbadania. W ten sposób stanie się zadość wszystkim tym życzeniom, jakie pod względem przygotowania akcyi około zabudowania potoków górskich wyraził Sejm, a za nim i Wydział krajowy.

Ministerstwo, uznawszy nieprzyjęcie kilku transportów bydła galicyjskiego na targ wiedeński za usprawiedliwione i wyraziwszy uznanie organom weterynarskim miasta Wiednia za ścisłe traktowanie rzeczy, nie poprzestało na tem, lecz poczyniło wszelkie zarządzenia, które mogą zabezpieczyć na przyszłość transporty galicyjskie od popadnięcia wśród drogi do Wiednia w stan wymagający kontumacyjnego traktowania. Świeżo wyszło rozporządzenie ministeryalne, wkładające na koleje żelazne obowiązek ścisłego czuwania nad tem, aby wagony używane do transportowania bydła utrzymywane były w stanie odpowiednim t. j. aby je desinfekcyonowano i oczyszczano po każdorazowem użyciu do transportu. Odnosi się to także i do miejsc, gdzie się bydło spędza do kolei. Weterynarze, a gdzie ich niema lekarze powiatowi mają czuwać nad ścisłem dopełnieniem powyższych zarządzeń i donosić władzy o każdem zaniedbaniu w tej mierze. Po ścisłej kontroli nad należytem postępowaniem na stacyach kolejowych można spodziewać się dobrego skutku, bo z wszelkich badań dotychczasowych okazuje się, że bydło, które ostatniemi czasy nie było przyjęte na targ wiedeński, wychodziło z obory całkiem zdrowe. Ztąd wniosek naturalny, że w drodze dopiero zajść musiało coś takiego, co na bydle transportowanem wywołało wystąpienie objawów podejrzanych.

Podobno przymusowa emigracya żydów obcych, a szczególnie austryacko-węgierskich z Rosyi już teraz wzrosła, a wkrótce wzróść może jeszcze znaczniej. Zachodzi nawet obawa powtórzenia się na mniejszą skalę tego, co zaszło w roku 1882, zwłaszcza w takim razie, jeżeliby władze rosyjskie ściśle spełniły polecenia, w ostatnich czasach otrzymane. Odeski jenerał-gubernator kategorycznie oznajmił podwładnym organom, że żydzi, którzy nie wykażą się zaraz pozwoleniem ministeryalnem na pobyt w Rosyi, mają być, nawet mimo paszportów legalnych, niedopuszczeni do dłuższego pobytu. Ci żydzi, którzy obecnie bawią za paszportem, mają pod tym samym rygorem postarać się

WRAŻENIA
z Wiedeńskiej Wystawy jubileuszowej
Sztuk pięknych.

(9) (Ciąg dalszy).

Na parterze przyglądaliśmy się utworom szkoły niemieckiej (sala XXIII) i chociaż przepuściliśmy XXIV i XXV, wpadamy znów na pierwszem piętrze do dwóch sal niewielkich, ale pełnych bardzo dobrych utworów, z napisem: *Deutschland* (sala II i X). Arcydziełem jest niewielki obraz Ryszarda Friese pod tytułem „zur Aesung“: Moczary kępiaste, to, coby gospodarze kwaśną paszą nazwali; to też nie bydełko pasie się tutaj, ale wyszła na żer piękna zwierzyna: tęgi łoś, wdeptany w grząski grunt mokrego stepu, ogląda się, jakby go oko widza z sali zaniepokoiło wśród szerokiej a cichej pustyni. W głębi pasą się łanie. Blade jesienne słońce wschodzi, ranek jasny, pogodny, powietrze przeźroczyste, błękitnawe. Łoś stoi jak żywy, sierść chciałoby się pogłaskać, tak miękko i naturalnie oddana; lekkiem powietrzem oddycha się z rozkoszą. Cesarz, wielki myśliwy, nabył ten piękny obraz (139), nagrodzony srebrnym medalem.

Szkoda, że niewiadomo, kto jest owa niemłoda, otyła dama (141), malowana z wielkim talentem przez tego samego Smitha, którego scena kościelna tak nam się na parterze podobała. Ten Norwegczyk, zawieszający swe obrazy w dziale państwa niemieckiego, umie trafić do uczucia. Portret niewiadomej osoby, malowany jest na wzór dawnych holenderskich, a nawet musi przedstawiać damę z północnych krajów. Wolnoby się domyślać w niej osoby zacnej i rozumnej, a zajmującej poważne stanowisko nietylko w rodzinnem kole, ale może i wśród swojego społeczeństwa: twarz nie piękna, ale czoło wydatne, wzrok spokojny, usta zaś i broda oznaczają silny charakter; ręce, z których jedna trzyma chustkę, oparte na poręczach fotelu, modelowane są z wielkiem zamiłowaniem. Zresztą wszystko wybornie oddane: i czarna suknia materyalna, i czerwone kwiatki w donicy, i filiżanka porcelanowa, dawny domowy zabytek. Portret muzealny.

Zupełnie innej treści i przerzucający nas w świat nieco archeologiczny jest niewielki obrazek Knackfussa (142), zatytułowany „Zajmujący rozdział.“ Z zapałem czyta książkę młody człowiek w stroju wieku XVII, siedząc przy wielkiem oknie, przez które widać malowniczą ulicę. Wnętrze pokoju, meble i akcesorya z niemniejszym oddane są talentem, jak ruch zatopionego w czytaniu młodzieńca. Pokazano wybornie, że nie o naukową ciekawość chodzi, ale o punkt kulminacyjny interesu w jakiejś awanturniczej powieści. Wadą obrazu jest zbytnia świeżość i czystość przedmiotów, a nawet sam człowiek jest zbyt nowożytnym, on wygląda raczej na przebranego aktora. Naturalną jest rzeczą, iż malarz miał przed sobą model, ale wykończając dzieło, trzeba było fizyognomię dostroić do typu epoki. Że o tem zapominają najczęściej amatorzy, a nawet aktorzy w żywych obrazach lub na scenie, to już nie dobrze; ale obraz, przeznaczony na dłuższe przyglądanie się i dla bardziej wykształconych spektatorów, powinienby uniknąć podobnego zarzutu. Artysta, spojrzawszy na parę starych obrazów z tej samej epoki, którą chce malować, łatwo przejąłby się duchem właściwego czasu. Życzyłbym użycia tego systemu wszystkim malarzom historycznym.

Pani Hormuth wystawiła (145) bardzo wdzięczny bukiecik kwiatów na tle deski ciemno dębowej. Kwiaty i deska do złudzenia dobrze malowane, z wybornym kolorytem i gustownie. Ładna ramka, rzeźbiona w stylu Ludwika XV, doskonale łączy się z obrazkiem. Pani Ajdukiewiczowa, nadobna małżonka znanego artysty, potrafiłaby współzawodniczyć w tym rodzaju z niemiecką malarką; szkoda, że nic nie przysłała na wystawę.

Przykład Renanowskiego pseudo-realizmu w wystawianiu scen z Ewangelii, który tak obniżył natchnienie artystów malujących zdarzenia z ziemskiego żywota Zbawiciela, nie zatruł talentu p. Fritza von Uhde. Malarz ten, urodzony w Saksonii, żyje w Monachium; obraz, który wystawił tutaj (387), wydaje się z daleka mało zajmującym i nieco matowym w kolorze, a nawet realistycznym w poziomem znaczeniu tego wyrazu. W miarę przyglądania się, wrażenie to ustępuje powoli; oko rozeznaje coraz więcej zalet malarskich wśród zbyt może monotonnego oświetlenia; figury nabierają odpowiedniej wypukłości i perspektywy, a szlachetność widnieje zpośród pozorów prostactwa; nareszcie wtajemniczenie się w treść obrazu nadaje kompozycyi prawdopodobieństwo i widz, odchodząc, zachowuje w duszy wspomnienie głębokiego wzruszenia. Takim jest obraz zatytułowany: „O przyjdź, Panie Jezu, bądź naszym gościem!“ Musi to być początek jakiej pieśni kościelnej. Słowa te wymówił zapewne, w chwili siadania do skromnego posiłku, młody rzemieślnik; i oto drzwi się otworzyły po cichu i wszedł gość zaproszony w ubogiej długiej sukni niebieskiej, z wyrazem łagodności na obliczu. Działo się to w tych czasach, kiedy, jak lud powiada, Pan Jezus chadzał po świecie i obcował z ludźmi. Artysta pełen żywej wiary wie dobrze, że owe c z a s y nazywają się w i e c z n o ś c i ą; a więc, że to i wczoraj i dziś i jutro; tylko trzeba mieć oczy do widzenia i uszy do słyszenia. Więc scena, którą teraz mamy przed oczami, dzieje się d z i s i a j. Uboga a schludna izba rzemieślnika; on sam w ubiorze, jaki codzień widujemy, w wytartej niebieskiej płóciennej kurtce i w sabotach, powstał z uszanowaniem, a z nim cała rodzina; i znać wybornie ów ruch wywołany skrzętną gościnnością, jaki objawia się na widok wchodzącego dostojnego ale czule ukochanego Gościa. Gospodarz kłania się z uniżonością, pełną przejęcia i nabożeństwa; gosposia zabiera się do dymiącej wazy, aby jaknajprędzej Gościowi usłużyć, dzieci podzielają uczucia rodziców, dziadek zaś z oczami pełnemi łez modli się jakby w extazie wdzięczności. Pan Jezus zniżył się do stanu biednych ludzi, których odwiedza; chce, aby poznano w nim brata, a stąpa cicho, lekko i cała postać Jego i ręka, do błogosławieństwa podniesiona, zdają się wyrażać: „Pokój temu domowi!“

Nowością jest w dzisiejszych czasach taki sposób przedstawiania dewocyi: realizm, liczący się z nadprzyrodzonem życiem, przedstawienie autentyczne typów rzemieślniczych bez trywialności. Z drugiej strony uniknięcie konwencyonalnego układu i utartych sposobów. — Wszystkie te zalety obrazu trafiają bezspornie do przekonania różnych sfer publiczności. Piękne dzieło Uhdego jest własnością Muzeum Narodowego w Berlinie, a na obecnej wystawie nagrodzone zostało złotym medalem państwowym.

Uważaliśmy przy oglądaniu obrazu p. t. „Zajmujący rozdział,“ że pomimo zalet malarskich i stosownej dekoracyi, scena, mająca przedstawiać wiek XVII, zbyt była nowożytną, więc pochwalić musimy Augusta Holmberga w Monachium (392) za to, że uniknął tego szkopułu, nie wpadając zresztą w archaizm. Obraz jego przedstawia wielką izbę klasztorną: młody humanista XV wieku w stroju włoskim, podobnym do tego, w którym widzimy Kallimacha na spiżowym pomniku w kościele Dominikanów krakowskich, dorwał się do ważnego zbioru rękopisów; siadł w krześle obok bogato okutej skrzyni, z której wydobył i z uwagą przegląda pergaminowe karty. Na ścianie zawieszony mały, ale misternej roboty obrazek Matki Boskiej. Wielkie okno z szybami białemi, ale ozdobione herbami, otwiera widok na kraj górzysty i lesisty. Swiatło, bijące z tyłu, pozostawia w półcieniu postać młodzieńca, który pomimo to nader wyraziście jest wymodelowany. Malarz potrafił zadowolnić się małą liczbą akcesoryów, traktował obraz z przeszłości, bez popisywania się nagromadzonym materyałem archeologicznym i zbiorem rupieci. Dzisiejszy smak, nadający prywatnym mieszkaniom pozory muzeów, jeśli nie tandety, niekorzystnie oddziaływa na wyobraźnię artystów; nieraz w obrazach historycznych współczesnych, znajdujemy stosy archeologicznych zabytków, rażących anachronizmami w zestawieniu, znać też wybornie na obrazie, że nieraz malarz kopijował podrobione meble i boazerye, budzące ten sam wstręt na płótnie, jaki sprawiłyby same podejrzane oryginały. Nie ładnie jest powtarzać się, i gdyby szło nam tutaj o pisanie klasycznym stylem, wieleby się rzeczy przemilczało, ale gdy mi o rzecz idzie, a nie o formę, więc przy każdej sposobności zwracać muszę uwagę na stałe i powtarzające się niedostatki. Gdy zaś Holmberg uniknął ich właśnie, miło dać go za przykład. Podobało mu się malować rzecz z wieku XV, przejął się więc tą epoką, spojrzał na dzieła ówczesne, a wyraził to samo za pomocą środków, zdobytych przez nowoczesną wiedzę. Obrazek z przeszłości stał się tematem do malowniczego dzieła; mistrz utworzył je rzetelnie i pięknie, a nie archaicznie; jest w tem dla drugich nauka miary i dobrego smaku. Oby znaleźli się naśladowcy dobrej metody. (Złoty medal państwowy.)

Opuszczając młodego humanistę, spostrzegamy przed sobą morze (Nr 400) i oddychamy szeroko słonym kurzem rozpylonej fali. Morze wzburzone, bałwany rozbite, jak śmietana, piętrzą się i wałkują, ale nie zważają na to holownicy, ludzie i szkapy; oni tak już do tego przywykli, że nie czują nawet zalewającego ich peryodycznie co pół minuty, z silnem uderzeniem po krzyżach, żywiołu. Liny giną gdzieś pod bałwanami, a holowany statek rybacki z rozpiętemi żaglami, kołysząc się, sunie powoli do brzegu. Jako owoc tylu wysiłków i ciężkiej pracy, przybędzie kilka koszów ryb na targ miejski, a nędzną za nie zapłatą wyżywić się ma liczna rodzina rybaka. Więc codziennie wypłynąć trzeba na morze, dniem i nocą siecie zarzucać, a tam, gdzie portu niema, wysiłkiem pracy ludzkiej i końskiej wyciągać na brzeg cały swój dobytek. Kończy się to dla biednych rybaków często marną śmiercią wśród rozhukanych żywiołów, a zawsze zabójczemi reumatyzmami. Dlatego u morskich wybrzeży, w rybackich chatach, starców mało, a wdów i sierot najwięcej. Z życiem jest przedstawiony obraz morza przez Hermana Baischa; pysznie namalowane obłoki i silnie oddana potęga bałwanów. Wysiłek biednych ludzi i chudych koni, z wielką prawdą oddany, budzi podziw dla artysty i współczucie dla żywych modeli. (Srebrny medal państwowy).

Po tak poważnych wrażeniach pocieszyć się trzeba pełną wdzięku główką dziewczęcia (Nr 405). Oczy patrzą w górę, jakby szukając ulatującej gdzieś myśli; na ustach lekki, może żartobliwy, ale łagodny uśmiech; słowem typ ładny i nadzwyczaj sympatyczny. Winszujemy szczerze temu, kto tę główkę w naturze posiada, i artyście, że pojął śliczne zalety modelu. Ale zapomniałem powiedzieć, że patrzymy nie na obraz, ale na biust marmurowy. Rzeźbiarz Max Klein pracuje w Berlinie; lecz porównawszy dzieło jego pełne wyrazu i typ sympatyczny główki z innemi produkcyami pruskiego dłuta, zdaje nam się, iż zawdzięczamy to, co nam się w tym biuście podoba, węgierskiemu pochodzeniu artysty. Próba polichromii, zastosowana tutaj ze smakiem i umiarkowaniem, nie psuje wrażenia; zresztą marmuru nie zabarwiono, ale lekko w niektórych miejscach sadzami potarto; więc uwydatniono najbardziej bujne włosy, skręcone w gęsty splot na głowie, z fantazyjnemi, acz klasycznie wyrażonemi kosmykami na czole; brwi także i oczy leciutko podcieniowane; twarz i draperya ledwo dla harmonii. Dzieło Kleina przypomina niektóre starorzymskie popiersia.

K. P.

(Ciąg dalszy nastąpi).

o takie pozwolenie. A rzecz naturalna, że uzyskanie takiego pozwolenia nie jest wcale łatwą rzeczą.

Szkoła fachowa dla przemysłu drzewnego doczekała się już tego pochlebnego dla jej zarządu rezultatu, że z grona własnych uczniów otrzymuje werkmistrzów. Świeżo mianował minister oświecenia werkmistrzem tej szkoły z płacą 540 złr. Andrzeja Ustupskiego, który przed kilku laty jako biedny chłopak przy pomocy stypendyum ukończył kursa w Zakopanem i na koszt rządu przygotował się potem w muzeum przemysłowem we Wiedniu na posadę werkmistrza.

Niezależnie od naprawy wałów, uszkodzonych w ostatniej powodzi, prowadzone będą w czasie przednowku inne znaczniejsze budowle wodne na Wiśle, które biednej ludności dostarczą zarobku. Świeżo zatwierdzone zostały przez ministerstwo plany i kosztorysy takich robót na Wiśle pod Płaszowem, Przylaskiem i Niepołomicami kosztem 25,453 złr., a koło przekopu pod Wolą Przemykowską kosztem 5,050 złr.

Minister handlu zamianował oficyała pocztowego Józefa Müllera adjunktem departamentu technicznego Dyrekcyi poczt i telegrafów.

Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela w Płazie, Ludwika Habrawę, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Płazie; a tymczasową nauczycielkę szkoły wydziałowej żeńskiej w Tarnopolu, Aleksandrę Bylieniankę, rzeczywistą nauczycielką tejże szkoły.

Rada państwa.

(242 gie posiedzenie Izby poselskiej).

W dyskusyi ogólnej nad ustawą o podatku spirytusowym (ref. dep. Meznik), po przemówieniu deput. Steinwendera *(contra)*, zabrał głos deput. Jaworski *(pro)* i przemówił w te słowa:

Biorę udział w dyskusyi ogólnej, aby w imieniu moich ściślejszych przyjaciół politycznych oświadczyć, iż głosować będziemy za tą ustawą, tudzież z tego powodu, aby wyjaśnić nasze zapatrywania o ustawie oraz o motywach, które nas skłaniają do bronienia takowej. Leży przed nami ustawa, pod względem państwowym i ekonomicznym ważna, trudna i ciężka, jak żadna inna, która dotąd w Izbie była przedmiotem obrad. Ważną jest ta ustawa, gdyż chodzi tu głównie o podwyższenie dochodów państwa na opędzenie nieodzownych, niestety ciągle wzrastających wydatków zarządu wojennego dla bezpieczeństwa i mocarstwowego stanowiska państwa Z ciężkiem sercem, ale ze spokojnem sumieniem, każdy, kto mocarstwowe stanowisko Austryi bierze na seryo, ugnie się przed tą koniecznością, pocieszając się nadzieją, iż przecież raz powiedzie się, opierając się na dobrem prawie, polegając na przywiązaniu i zadowoleniu ludów, użyczyć im błogosławieństwa trwałego, rozbrojonego, zasadom etyki i prawa narodów, zasadom gospodarstwa narodowego odpowiadającego pokoju. (Brawo! brawo! po prawicy).

Trudną jest ustawa, gdyż wskutek ugody z Węgrami może ona przyjść do skutku tylko na równej zasadzie opodatkowania. Gdybyśmy byli w możności ułożyć samodzielnie ustawę o podatku spirytusowym, wówczas przyszłaby do skutku ustawa odpowiadająca wyższym żądaniom państwa, ale także rozmaitym interesom prowadzących ten przemysł. Od r. 1867 niejednokrotnie składaliśmy ofiary Węgrom i ustępowaliśmy im. Ustępowaliśmy nie wskutek słabości, lecz w interesie całości państwa, w interesie pokojowego, jednolitego pożycia obu tych ciał państwowych. Niech panowie z tamtej strony Litawy to uznają i wezmą sobie do serca. (Brawo! brawo! po prawicy). Niech strun za mocno nie naciągają. (Brawo! brawo! po prawicy!).

Ciężką jest ta ustawa także ze względu ekonomicznego, ciężką w chwili, w której rolnictwo w upadku pogrążone. Nie chodzi o korzystne ulokowanie kapitału w przedsiębiorstwo przemysłowe, ale o umożliwienie ściągnięcia renty gruntowej za pośrednictwem gorzelni. Niemcy starają się oddawna zapewnić rolnictwu szeroką opiekę, i to jest jedynie słuszna droga, półśrodki nie pomagają, lecz raczej szkodzą. Niemcy konsekwentnie otaczały opieką rolnictwo, stanęły one także i co do podatku spirytusowego po stronie rolniczej produkcyi, i nie może zadziwiać, iż ustawa ta, gdy została u nas wniesioną, w kraju, który wyłącznie skazany jest na rolnictwo, który jest tak ubogim w przemysł i kapitał, jak Galicya, wywołała najwyższe wzruszenie. Klimatyczne, geograficzne i ekonomiczne stosunki kraju sprawiają, iż dochód z gorzelni jest jedynie możliwym przemysłem w Galicyi. Gdy kraj ten wykluczony jest co do swoich płodów surowych z targu światowego, zaszła w nim nietylko ogólna deprecyacya, lecz także faktyczna niemożliwość spieniężenia zyskanych płodów surowych, a przeto nie można się dziwić, iż tam tak bardzo trzymano się dotychczas przyjętego przy opodatkowaniu spirytusu systemu ryczałtowego, gdyż w tym widziano jedyną możliwość zbycia płodów surowych, ziemniaków, jęczmienia, drogą gorzelni. Broń w tej walce o byt nierówno jest rozdzieloną.

Większy zakres ruchu, mniejsze koszta administracyjne, udoskonalenie aparatów, te wszystkie okoliczności stawiają gorzelnię fabryczną w tak korzystny stosunek wobec rolniczej, iż ostatnia potrzebuje wydatnej pomocy, aby istnieć. Tej pomocy szukała komisya w wymiarze bonifikacyj w § 3, które nie są niczem innem, jak częściowem wyrównaniem różnicy kosztów produkcyi pomiędzy gorzelnią fabryczną a rolniczą, tudzież w ustawie o kontyngencie. Do rządu jednakże w imieniu całej ludności wystosowałbym naglącą prośbę. Już w dyskusyi ogólnej poruszono w komisyi, iż spodziewane powiększenie dochodów państwa będzie użytem do częściowego ulżenia pewnych podatków. Deputowani Menger i Steinwender stawiali w tej mierze wnioski; takowe odrzucono, ale pomimo to pozwalam sobie przypomnieć wys. rządowi, co powiedział minister skarbu podczas dyskusyi ogólnej, iż przed uchwaleniem ustawy nie może on rozporządzać spodziewaną z niej sumą, że jednak będzie się starał użyczyć ludności ulg, o ile to tylko będzie możebnem. Upraszam rząd przedewszystkiem o ulgi dla klas biedniejszych, myślę tutaj o poszczególnych należytościach, o uregulowaniu podatku budowlanego, podatku zarobkowego i dochodowego.

Mam jeszcze drugą prośbę. Przychodzi do skutku ustawa, oparta na zupełnie nowym systemie. Dawniejszy system pozostawiał producentowi zupełną swobodę w jego przedsiębiorstwach i pracach. Tą ustawą bywa producent związany kautelami, do których będzie mu trudno się stosować. Kautele muszą być i muszą być ściśle wykonywane, gdyż stanowią one ochronę nietylko dla państwa, ale i dla uczciwego producenta. Ale polecam rządowi, ażeby udzielił swoim organom ścisłych wskazówek, iżby one z największą surowością postępowały przy oszukańczych wypadkach, ale w razie nieświadomości, w razie braku złej woli kierowały się największą łagodnością.

My reprezentanci przeważnie rolniczego kraju czyniliśmy wszystko, co było możliwem, aby z jednej strony żądaniom państwa do siły podatkowej jego mieszkańców uczynić zadość, a z drugiej strony rolnicze gorzelnie uchronić przynajmniej przed upadkiem. Jak się stosunki dalej ukształtują, nad tem czuwa Bóg! To jednak pewna, że jeżeli stosunki rolnicze — nietylko w Galicyi, nietylko w Austryi — lecz w Europie inaczej się nie ukształtują, to ani ta, ani inna ustawa o podatku spirytusowym nie będzie mogła nigdy tym stosunkom zadość uczynić. (Oklaski po prawicy).

Następnie przemawiali jeszcze posłowie Menger, Nadherny, Kronawetter i Szuklje. Przemowy te streścimy później. Po nich zabrał głos minister skarbu Dr Dunajewski, który w dlugiej mowie wyjaśniał istotę podatku spirytusowego i polemizował z wywodami mowców z lewicy. Rząd, skoro się tylko okaże przewyżka, będzie z pewnością gotów zaprowadzić ulgi podatkowe. Nie żyjemy, rzekł minister, w złotym okresie, raczej nazwałbym ten okres żelaznym. Musimy pracować i ponosić ciężkie ofiary, aby, jeśli Bóg zechce, naszym potomkom, następnej generacyi pozostawić potężną Austryę. I mniemam, iż wychodząc z tego rzeczywiście czysto patryotycznego stanowiska, użyczy wys. Izba aprobaty niniejszej ustawie.

Zabiera głos dep. Neuwirth. Godzina 5, posiedzenie trwa dalej.

Ziemie Polskie.

Czego pragnęliśmy i do czego zawsze dążyliśmy, ziszczać się poczyna na Szląsku, dzięki politycznej mądrości i umiarkowaniu przywódców ludu polskiego tamże — dzięki niemniej taktowi i zmysłowi obecnej redakcyi *Gwiazdki Cieszyńskiej*. Ustala się mianowicie na Szlązku coraz większa harmonia żywiołów szczerze narodowych z której wynikną rychło skutki pierwszorzędnego znaczenia dla Szlązka i jego dźwigających się instytucyj narodowych. Nietylko bowiem taka harmonia jest wzmocnieniem żywiołu narodowego i poparciem silnem jego słusznych żądań na podstawie istniejących ustaw — nietylko stwarza z zjednoczonego ludu polskiego znaczący czynnik, bo silny, — ale taka harmonia wszędzie w ziemiach polskich obudzić musi żywą sympatyę dla braci na kresach z powodu rozumnego politycznie pojmowania z ich strony wspólnego nam interesu, a wskutek tego zjednać im i instytucyom tem gorętsze poparcie ogółu oraz osobistości, które Szlązkowi umiały być wierne wśród nieprzyjaznych i bolesnych niedawno warunków.

Walczyliśmy z *Gwiazdką*, gdy tego wymagał narodowy obopólny interes — dzisiaj z prawdziwem zadowoleniem powtarzamy za *Gwiazdką* artykuł, świadczący o upragnionej przez nas harmonii, a brzmiący, jak następuje:

„Niespełna przed rokiem zawiązało się w Cieszynie „Towarzystwo Domu narodowego,“ mające na celu założenie takiego domu dla naszych instytucyj narodowych. Od Wydziału tego Towarzystwa otrzymaliśmy pismo, z którego dowiadujemy się, że praca jego bardzo pomyślnie się rozwija i w niedługim już czasie doprowadzi do pożądanego celu. My zaś jako organ narodowy z przyjemnością i równie z obowiązku popieramy wszystkie narodowe usiłowania przez kogokolwiek podjęte i dlatego z życzeniem jak najlepszego powodzenia dla tej sprawy narodowej zamieszczamy to pismo, które brzmi, jak następuje:

„Donosiliśmy w sprawozdaniu naszem w styczniu b. r. o Towarzystwie Domu narodowego, niespełna przed rokiem w Cieszynie przez naszych narodowców zawiązanem i zdaliśmy sprawę z odbytego pierwszego walnego zebrania członków tegoż Towarzystwa. Obecnie możemy z przyjemnością zaznaczyć, że to najmłodsze nasze Towarzystwo narodowe pomyślnie się rozwija, i pięknie budzi nadzieje. Członków liczy to Towarzystwo obecnie blisko 200, między którymi jest 5 założycieli z wkładką wyżej 100 złr., 6 członków wieczystych z wkładką najmniejszą 25 złr. i 10 delegatów, którzy sobie wzięli za zadanie, zjednywanie nowych członków dla Towarzystwa. Kapitał zebrany, częścią w gotówce w tutejszem Towarzystwie zaliczkowem, częścią w papierach wartościowych ulokowany, wynosi z górą 5.500 złr.

Sama ta okoliczność, że w ciągu niespełna jednego roku na cel powyższy tyle już wpłynęło — dowodzi, że myśl utworzenia Domu narodowego w Cieszynie znajduje u wszystkich Polaków poklask, a prócz tego daty te pobudzić winny do tam gorliwszego działania na tem polu. Jak we wszystkich Towarzystwach naszych narodowych, tak i w tem Towarzystwie zaznaczyć musimy z prawdziwą wdzięcznością bardzo żywe zainteresowanie się naszych współbraci z poza granic Szlązka, osobliwie zaś z Galicyi i z za kordonu, sprawami szląskiemi. Najgorliwszą jednak rozwinął czynność delegat Towarzystwa p. Ignacy Ogończyk Żółtowski, obywatel miasta Krakowa. Zacny ten patryota, nieszczędzący nigdzie ni pracy, ni grosza, gdzie tylko dobro publiczne ma na oku, postawił sobie niejako za cel życia, zająć się sprawą Szląska. Odczuwają to wszystkie nasze Towarzystwa narodowe, do których prawie bez wyjątku należy — odczuwają to nawet niektóre prywatne osoby na Szląsku, jak skuteczną i bezinteresowną jest pomoc przez p. Żółtowskiego Ślązakom udzielana. Przedewszystkiem zaś do szczególnej wdzięczności zobowiązał sobie p. Żółtowski najnowsze nasze Towarzystwo Domu narodowego w Cieszynie, albowiem nietylko sam wpisał się z wkładką założycielską przeszło 100 złr. w listę członków założycieli Towarzystwa, ale on to korzystając ze sposobności przeszłorocznego, chwilowego pobytu p. Włodzimierza Spasowicza, adwokata petersburskiego w Krakowie, wyjednał przedstawieniem swojem u tego wpływowego mecenasa przyrzeczenie znaczniejszego daru pieniężnego dla tej instytucyi naszej. Dotrzymał też p. mecenas Spasowicz obietnicy i jako wykonawca rozporządzenia ostatniej woli śp. jenerała Ontaryusza Augustynowicza, którego przyjaźnią i zaufaniem się szczycił, ofiarował z pewnej oddanej mu przez spadkodawcę za życia na cele publiczne sumy, kwotę 1000 złr. na rzecz Domu narod. w Cieszynie i przysłał rzeczywiście Wydziałowi Towarzystwa tę kwotę dnia 5-go maja b. r. za pośrednictwem banku dla krajów we Wiedniu. Wydział Towarzystwa Domu narodowego podziękował osobnym listem szanownemu dawcy za to tak hojne poparcie w początkach rozwoju Towarzystwa; niniejszem powtarza serdeczne podziękowanie tak jemu, jak i szanownemu pośrednikowi jego, p. Ignacemu Żółtowskiemu za tę szczerą życzliwość i tak żywą pamięć, że z tej sposobności skorzystał i tak znaczną, materyalną nam wyjednał korzyść. Do obydwóch zaś tych życzliwych opiekunów szląskich, jak i do wszystkich współrodaków naszych odzywamy się z gorącą prośbą, aby przy każdej sposobności w życiu, smutnej, czy wesołej, raczyli pamiętać o naszych kresowych instytucyach narodowych jak Macierz szkolna i Dom narodowy, albowiem każdym choćby najmniejszym datkiem umożliwią tem rychlejsze zupełne odrodzenie się nasze w duchu narodowym. Obok daru śp. Ignacego Bagieńskiego, przysłanego Towarzystwu w papierach wartościowych w sumie 3300 złr., staje powyższa wkładka WW. Włodzimierza Spasowicza jako najwyższa w rzędzie członków założycieli Towarzystwa. Nadmienić też wypada w końcu, jak chlubnie się w rocznikach Towarzystwa zapisywać poczęły galicyjskie władze autonomiczne albowiem Rada powiatowa w Brzeżanach ofiarowała 25 złr. a Rada powiatowa w Kałuszu 10 złr.“

Z dniem dzisiejszym rozpoczynamy wymieniać regularnie wpływające wkładki na rzecz Domu narodowego w Cieszynie począwszy od nowego roku 1888 w każdym numerze *Gwiazdki* i dodajemy, że wszelkie datki przysyłać należy do „Wydziału towarzystwa Domu narodowego w Cieszynie.“

Rozmaitości Polityczne.

Max Falk o sytuacyi zagranicznej.

Deputowany m. Aradu, Dr Max Falk, redaktor *Pester Lloyda* i zwolennik polityczny Tiszy, miał przed swoimi wyborcami znaczącą mowę, w której wyraził się o sytuacyi zagranicznej w następujący sposób:

„Rozbierać wobec panów, na czem polegają niebezpieczeństwa sytuacyi, byłoby zbytecznem. Gdy w roku zeszłym mówiłem na tem miejscu o polityce zagranicznej, zeszkicowałem w krótkości tak główną ideę: polega ona na tem, aby się niezłomnie trzymać postanowień traktatu berlińskiego, i nie mieszać się w sprawy wschodnie, dopóki z innej strony nie objawi się zamiar ukrócenia tego prawa do samoistności i samodzielności, jakie traktat berliński państwom tym zawarował; z drugiej atoli nie dozwalać, aby jakiekolwiek inne mocarstwo prawo to państw wschodnich naruszało, nie cierpieć żadnych czynów gwałtu z innej strony, a nawet wtedy nie, gdyby ci inni część zdobyczy — rozumie się tylko pozornie i czasowo — skłonni byliby nam pozostawić. Tej polityki trzymaliśmy się do dnia dzisiejszego, i wydała ona już owoce. Niezawisłość państw wschodnich istnieje i dziś w całej pełni, jak ją traktat berliński zawarował i Rosya po kilku nieszczęśliwie uczynionych próbach nie przedsiębrała wcale więcej stanu tego zachwiać — to jest, nieprzedsiębrała otwarcie i urzędownie — ale tymczasem pracują jej ajenci energiczniej niż kiedykolwiek, aby wewnętrzny spokój państw tych zamącić, porządek tam obalić i taki stan wywołać, któryby zarazem naraził i bezpieczeństwo naszej monarchii.

Co Rosya przez to chce osiągnąć, jest dość jasnem. Jeżeli wspomniony stan nastąpi na Wschodzie, staniemy wobec alternatywy: albo go tolerować, chociaż naraża w sposób groźny nasze najżywotniejsze interesa, i znieść spokojnie, że silna pięść chwyta nas za gardło, aby nas zdusić — albo go nietelerować, lecz wmieszać się, a wtedy Rosya przypominać nam będzie traktat berliński, ów traktat, który wyklucza wszelkie mieszanie się jakiegobądź mocarstwa europejskiego w sprawy wschodnie, i na tej to podstawie nie chcieliśmy i dziś nie chcemy przystać, aby Rosya w sprawie bułgarskiej pośredniczyła. Wtedy staniemy bezpośrednio wobec rozstrzygnięcia i równocześnie musimy podjąć walkę na dwóch całą szerokością monarchii oddzielonych od siebie polach bitw; u dołu przeciw rewolucyi, u góry przeciw regularnej armii rosyjskiej.

Nie mamy bynajmniej powodu przyśpieszać tę rozstrzygającą chwilę, musimy owszem uczynić wszystko, aby ją o ile można odwlec; pomimo tego jednak nadejdzie ona i według wszelkiego prawdopodobieństwa nie w bardzo dalekiej przyszłości. — Aż dotąd potrzeba będzie z naszej strony niezachwianej stałości, lecz również wielkiej przezorności i zimnej krwi. Przezorność ta zaleca się tem bardziej, iż za żadną cenę nie powinniśmy uczynić kroku, któryby nas odłączył od naszych sprzymierzeńców. Nierozumiem tego tak i niechcę aby było tak rozumianem, jakobyśmy politykę naszą zagraniczną czynili zawisłą od cudzej woli, od cudzych interesów. Przeciwnie, gdy raz wybije godzina czynu, oczekujemy od naszego ministeryum spraw zagranicznych odważnej i energicznej obrony naszych interesów, nawet w razie, gdybyśmy na własną siłę byli ograniczeni.

Żądamy jednak z drugiej strony także nawet na wypadek, gdybyśmy w początkach w tej obronie jedynie na własną siłę byli ograniczeni, żądamy, aby w takim razie nasi sprzymierzeńcy, gdyby nawet w początku walki nie ukazali się bezpośrednio po naszej stronie, tworzyli przynajmniej silną rezerwę, na którąbyśmy z pewnością liczyć mogli, gdyby własna nasza siła nie wystarczała do obrony najżywotniejszych naszych interesów. I przekonany jestem, że przy spokojnem, przezornem postępowaniu z pewnością liczyć na to możemy. Od ostatniego spotkania naszego wyszedł na jaw ów traktat, który w r. 1879 jeszcze za ministerstwa hr. Andrassego zawarty został między nami i Niemcami, a znamy, przynajmniej w głównej treści ów drugi traktat, za pomocą którego Włochy przystąpiły do tego przymierza. — Przyjście do skutku pierwszego, tworzyć będzie zawsze nieśmiertelną zasługę hr. Juliusza Andrassego, a jednak nie na literze tego traktatu opiera się moja dopiero co wyrażona nadzieja i przekonanie. Wiemy wszyscy z historyi, że nawet tak uroczyste traktaty w chwili krytycznej dość często niebywają dotrzymane, gdy interes jednej lub drugiej strony wymaga ich zerwania — ale co mi się wydaje niewątpliwem, to to, że jeżeli rzeczy dojdą do ostateczności, sprzymierzeńcy nasi albo zaraz pójdą z nami, albo jako do czynu gotowa rezerwa za nami stać będą; jest to uznaniem tego, że interesa nasze w tej mierze całkiem są wspólne, i że to, o co ewentualnie bylibyśmy zmuszeni walczyć, równie dla dwóch innych mocarstw tworzy interes, którego całemi siłami bronić należy.“

Do *Polit. Corresp.* donoszą:

Z Petersburga: Rektor uniwersytetu petersburskiego Władysławow, którego znienawidzenie przez studentów było powodem zaburzeń, ma ustąpić ze swej posady.

W tych dniach odbędzie się w Moskwie ślub syna ministra hr. Tołstoja z córką zmarłego publicysty Katkowa.

Królowa grecka Olga zjedzie na dzień 1 czerwca do Petersburga.

Z Madrytu: Sułtan Marokka okazuje teraz skłonność zmienienia instrukcyj, jakie miały być dane delegatowi marokańskiemu na konferencyę marokańską, która się skutkiem niemożności przyjęcia tych instrukcyj przez mocarstwa europejskie dotąd opóźniała.

Z Konstantynopola: Raporta konsularne stwierdzają, że arcybiskup armeńsko-katolicki Obannes, o którym donoszono, że napadnięty przez złoczyńców, miał być zamordowanym, jest tylko ciężko rannym. Powody zamachu nie są dotąd wyjaśnione.

Względem stosunków w Macedonii, gdzie się ruchów niebezpiecznych obawiano, nastąpiło teraz w kołach Porty pewne uspokojenie, które i na załatwienie drażliwych stosunków z Grecyą wpływa korzystnie.

Z Zofii: Krążą tu pogłoski o przygotowującym się nowym napadzie emigrantów bułgarskich na terytoryum bułgarskie od strony Adryanopola. Mimo czujności władz tureckich, udało się przywódzcom zgromadzić się na tajną naradę w bliskości granicy i umówionym podobno został napad na Kawakli w Rumelii wschodniej, którego mieszkańcy zniszczyli swego czasu resztki bandy Nabokowa. Benderew ma się znajdować w ukryciu na terytoryum bułgarskiem. Rząd bułgarski poczynił już stosowne przygotowania do zapobieżenia napadowi, chociaż wieściom tym nie dowierza w zupełności.

Z Niżu do Saloniki.

Wiedeń 28 maja.

= Z Niżu prowadzą dwie linie kolejowe, jedna do Pirotu, ztąd przez Bałkany, Dragoman, Carybród, Wakarel, Zofię, Filipopol, Adryanopol do Konstantynopola. Na całej tej przestrzeni są roboty pokończone, nawet cały park kolejowy rządu bułgarskiego czeka na otwarcie ruchu bezpośredniego. Otwarcie to nastąpi, jak powiedziano przy bankiecie, kiedy się to J. C. M. sułtanowi spodoba. Znaczy to tyle, kiedy Porta zawrze taryfowe i pocztowe konwencye z dzisiejszą Bułgaryą, z dzisiejszym rządem i księciem. Trudność to nie mała, lecz faktem jest, że Bułgarya o własnych siłach nałożone na się koleje wybudowała. Na tej linii Niż-Pirot leży serbska Szwajcarya, kolej idzie 20 kilometrów wśród wspaniałej panoramy stromych gór nad bystremi wodami. Druga linia idzie z Niżu na Wrania, Uiskub (Skoplia), Leskowatz, Koepiülii do Saloniki. Od Niżu aż do granicy tureckiej ciągnie się ogród serbski, urodzajna dolina Morawy. Podziwiać trzeba, jak prędko kraj ten przyjął cały wygląd cywilizacyi. Kultura ziemi staranna, domy wiejskie po większej części schludne z otwartemi arkadowemi halami, liczne murowane dwory bogatych chłopów, którzy są jedyną warstwą ludności. Kolej przebywa miejsca historyczne, a gdy dojeżdża do granicy tureckiej, odrazu wygląd kraju się zmienia. Ludność jeszcze serbska, wogóle słowiańska, prócz w miastach, gdzie nie wiele jest Turków, ale kraj staje się łysy, nagi, nie już lasy, ale wszelkie drzewo wytępione. I pozostaje tak aż do morza i dalej na wybrzeżach morza egejskiego, wszędzie karst i panowanie półksiężyca, to najazd oparty na zniszczeniu, z którego ludność nigdy się nie wydobędzie, dopóki Turek nad nią panuje.

W Skoplii, po turecku Uiskuib, na granicy zaznaczyło się panowanie Turcyi przy nadejściu pociągu tłumem wielojęzycznym, kobietami zakwefionemi, zarzynaniem na ofiarę baranów i modlitwą do Allaha, żeby zbrodnia wpuszczenia giaurów spadła na kozły ofiarne i krwią ich została okupioną. Zaznaczył się w tem świat zupełnie inny, Azya, świat skamieniały, taki dzisiaj, jak był przed kilkuset laty, gdyż zajęcia, budowle itp. Europejczyków w Turcyi są odrębne, same dla siebie, na zmianę stosunków w Turcyi wpłynąć nigdy nie zdołają, bo temu sprzeciwia się koran i cały tryb życia... Przestrzeń, którą kolej aż do Saloniki przebywa, nastręcza pod względem etnograficznym i politycznym rozległe pole do studyów. Pod względem geograficznym okrąża góry Siar Planina ze szczytem Liubi Trn, za wzgórzami na prawo rozciąga się Kosowe pole, mija się małe miasta tureckie, po stacyach wszędzie tłumy i przekupnie ofiarujący wyroby gliniane; z okien wagonu widać haremy; wjeżdża się w dolinę rzeki Warda, w miarę zaś zbliżania się do Saloniki nastaje formacya stepowa, od morza zalatuje briza, a na krańcach widnokręgu rysuje się śnieżysty Olimp.

Tessalonika, gdzie niegdyś św. Paweł między Grekami przebywał, przedstawia się wspaniale zdaleka. Na pochyłości góry rozkłada się miasto aż do morza, do zatoki. Stolica Macedonii posiada jeszcze pewne cenne zabytki greckie i rzymskie, których nikt nie strzeże, jak wogóle wszystko zdane na bożą wolę. Rząd, władza, porządek, bezpieczeństwo są to tutaj puste słowa.

Ludność jest istną wieżą babilońską ras, narodowości, typów, kostiumów, języków. Na 120,000 mieszkańców jest 60,000 żydów, ale to odłam zupełnie inny, wrócili tu z Hiszpanii, ale noszą na sobie piętno biblijne. Ci pracują głównie fizycznie, spełniają najcięższe roboty; wszelką szacherką trudnią się Grecy. Turków najmniej, to tylko panująca rasa, urzędnicy, wojsko. Rolą, służbą komunikacyjną trudnią się Słowianie najrozmaitsi oraz Arnauci mający wsie w pobliżu. Wszystkie rasy, szczepy, wyznania żyją odrębnie, inaczej, stykają się z sobą jedynie z konieczności, Turcy zaś zupełnie z nikim nie obcują. Osobne dzielnice, po kilka ulic, zajęte są przez te rasy, dwie przez Europejczyków, a nad wszystkiem ciąży zmora apatyi, fatalizmu, nieruchomości; całe miasto brudne, niebrukowane.

Zatoka wspaniała, ale portu wcale niema; bazar ów legendowy bazar wschodni, to stek zaułków, kramów, warsztatów, garkuchni, pomiędzy któremi gniją rynsztoki i błota, a nad niemi siedzą zakwefione Turczynki z haftami. Większa część bazaru, to tandeta wiedeńska; żeby dostać dobry towar wschodni, dywany, majoliki, hafty, roboty emailerskie, broń, trzeba innych dróg szukać. Społeczeństwo tutaj żyje z dnia na dzień bez troski i bez żadnej dążności. Chyba żądza rabunku pobudza Arnautów, albo konsul rosyjski Jestrebów, tak, jak Hitrowo w Bukareszcie Słowian. Pod rządem tureckim panuje zupełna swoboda indywidualna i wyznaniowa, dopóki się to Walemu podoba. Dla cudzoziemców jedyną władzą i obroną jest konsul, dla miejscowych przełożeni konfesyj. Tureckie władze funkcyonują tylko wtedy, gdy ściągają podatki, daniny, wogóle bardzo nieznaczne. Cudzoziemcy zgoła żadnej opłaty nie uiszczają. Miejscowe władze, urzędnicy mogą być zniewolone do działania tylko przez bakszysz. Więc stoi to państwo przez kapitularne konwencye, przez władze konfesyjne, przez bakszysz i przez siłę nieruchomości, której wyrazem jest apatya, fatatalizm, nawet dla Europejczyków zaraźliwy. Dopóki tutaj Turcy panują, trudno uwierzyć, żeby kraje te nawet przez koleje żelazne mogły wejść na drogę rozwoju. Tylko Europejczycy mogą tu coś działać. W Salonice są trzy rodziny milionerów, około których europejska akcya grupować się musi. Pierwszą jest dom Allatini. Z nim to utworzono bank, w oczekiwaniu, że koleje handel wzmogą i utworzono konsorcyum dla studyowania sprawy budowy portu.

Na bankiecie inauguracyjnym, w albergo Colombo zaznaczył p. Andre, prezes kolei *de raccordement*, że stało się coś nowego: codzienne, stałe odtąd za pośrednictwem kolei obcowanie dwóch światów, Wschodu i Zachodu. Wali — gubernator — zaręczał po turecku, że Padyszach wszystkich wiernych stara się o rozszerzanie cywilizacyi w całem swojem państwie. Zabawne frazesa oficyalne! Od czasu najazdu nic się tu nie zmieniło, chyba że dawne prace runęły.

Od wieków nikt nie zamiatał, a nad porządkiem i zdrowiem czuwają tylko deszcz i psy. Okazem stanu rzeczy w Turcyi był uczestnik bankietu Suter, który u brygantów porwany 6 miesięcy przebywał, aż go Anglia za 15000 funt. tureckich wykupiła. Żeby odetchnąć po upale, zmęczeniu, wyziewach tytoniu i kawy idzie się tu koło zachodu słońca na „quai.“ Nad brzegiem zasiada się stołki kawiarniane, pali tytoń, pije kawę i patrzy na morze — i na całą wędrówkę ludów przeróżnych. Bo cała Salonika tu wieczór promenuje lub fiakrami się przejeżdża. Stoi w zatoce jeden okręt wojenny turecki, dwa frachtowe, jeden „Lloyda.“ Dotąd żyli tu ludzie 10 dni po za czasem europejskim. Dnia 21 były tu zaledwo gazety z 11. Poczta odchodziła dwa razy na tydzień wodą. Nikomu tu nie pilno; dobrze im z tem. Grzeją się na słońcu, łapią ryby, piją kawę, jedzą chłodniki, do których lodu dostarczają Arnauci z okolicznych gór. Dobrze im wśród odoru, brudu, zaduchu, bez cienia, gdyż w całem mieście jest kilkadziesiąt zaledwo odosobnionych cyprysów, a jeden od niedawna założono ogród i nazwano go bezczina t. j. pięć drzew. Wglądnąwszy w tutejsze stosunki, których niektóre rysy zaledwo rzuciłem, znajduje się powody trudności kwestyj wschodnich. Kto tu ma prawo pierwsze? Pretendują Serbowie, Bułgarzy, Albańczycy, Grecy, Turcy, pomijając liczne stosunki społeczne, niemające politycznych znamion. Kolej żelazna, przedsiębiorczość europejska będą robić wyłomy w tem najzupełniej azyatyckiem mieście, ale to herkulesowe zadanie.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 30 maja.

Z powodu uroczystości Bożego Ciała następny numer „Czasu“ wyjdzie w piątek dnia 1 czerwca wieczorem.

— **Wspaniała procesya** wyruszy jutro z Katedry, jako w dzień Bożego Ciała. W ostatnich dwu latach pogoda nie sprzyjała tej uroczystej procesyi, celebrowanej zazwyczaj przez X. Biskupa krakowskiego, bodaj przynajmniej sprzyjała jutro. W procesyi tej biorą zazwyczaj udział wszystkie władze tak rządowe, jak autonomiczne, niemniej jeneralicya z korpusem oficerów, batalion piechoty i postępująca przed celebransem kompania honorowa z muzyką, dająca salwy. W Wiedniu wyszło rozporządzenie, aby mający godności dworskie uczestniczyli w procesyi, w której bierze udział Monarcha. W Krakowie Prezydent miasta wezwał radców, aby liczny udział w procesyi wziąć zechcieli.

— **Rada miejska.** W piątek d. 1 czerwca b. r. o godzinie 5ej po południu odbędzie się poufne posiedzenie Rady w sprawie domów składowych.

— **Magistrat** uchwalił już instrukcyę, gdzie i w jaki sposób składy z drzewem umieszczane być mogą. — Mianowicie składy powinny się znajdować w pobliżu wody, w odległości 200 metrów od rzeki, 16 metrów od drewnianych, a 8 metrów od murowanych budynków.

— **Władze wojskowe** odpowiedziały Prezydentowi miasta, że wszelkie rekonstrukcye mostu pod Wawelem co do podniesienia pomostu, jak i rozszerzenia przęseł, są niemożebne i wykonane nie zostaną.

— **Popis roczny** szkoły wieczorowej w zakładzie opuszczonych i zaniedbanych chłopców X. Siemaszki odbył się wczoraj wieczorem w obecności delegata Rady miejskiej Dra J. Hajdukiewicza i wydelegowanego ze strony konsystorza X. kan. J. Bukowskiego, proboszcza św. Anny, tudzież licznie zgromadzonych zaproszonych osób. Po modlitwie i odśpiewaniu pieśni nabożnej, rozpoczął się popis najprzód z religii, następnie zaś z rachunków, czytania i opowiadania polskiego, geometryi, tudzież w wyższym oddziale z czytania i opowiadania w języku niemieckim. Odpowiedzi trafne i szybkie uczniów świadczyły nietylko o bystrości i pojętności umysłu niejednego z nich, lecz także, co ważniejsza, o sumiennem i gorliwem zajęciu się ich wykształceniem ze strony X. katechety Machnickiego i nauczyciela p. Nowaka, każdy bowiem zapatrujący się na rzecz bezstronnie, przyznać musi, że potrzeba na to niemałej pracy i zachodów, aby opuszczoną i w wychowaniu zaniedbaną młodzież, zebraną wprost z ulicy, odpowiednio wychować i wykształcić. Po ukończonym popisie wystąpił jeden z wychowanków zakładu i w pięknej przemowie podziękował wszystkim dobrodziejom za okazane łaski, jakich zakład X. Siemaszki dotychczas doznał, poczem celującym uczniom rozdano nagrody pieniężne w książeczkach Kasy Oszczędności, do czego przyczynił się

także w części znany przyjaciel młodzieży p. I. Żółtowski. Uroczystość zakończoną została stosownemi przemowami Dra Hajdukiewicza i X. Bukowskiego, tudzież odśpiewaniem hymnu ludowego, którego wszyscy obecni stojąc wysłuchali. Gościom, odchodzącym z popisu pod miłem wrażeniem, sprawiła nielada niespodziankę orkiestra złożona z wychowanków zakładu, która pod kierunkiem nauczyciela muzyki p. Sierosławskiego odegrała na dętych instrumentach kilka skocznych i wesołych melodyj.

— **Majówka akademicka.** Komitet urządzający majówkę akademicką zmuszonym był dla niepewnej pogody, wilgoci i zimna odłożyć zapowiedzianą na d. 27 b. m. majówkę na przyszłą niedzielę t. j. dzień 3 czerwca b. r. Program majówki podaliśmy już poprzednio, tu tylko chącym wziąść udział w takowej przypominamy, że bióro komitetu znajduje się przy ul. Grodzkiej l. 53 w *Collegium juridicum* i otwartem będzie w d. 1 czerwca t. j. w piątek od godz. 10 rano do 6 po południu, i d. 2 czerwca t. j. w sobotę od godz. 10 rano do 3 po południu. Karty uczestnictwa nabywać można tamże w powyższych godzinach, poczem lista uczestników zamkniętą zostanie ze względu na konieczność zamówienia naprzód wagonów i podwód. Wyjazd nastąpi z Krakowa do Rudawy osobnym pociągiem o godz. 9 m. 35 rano. Powrót tym samym pociągiem o godz. 10 m. 50 wieczorem.

Karta uczestnictwa wraz z kuponem jazdy II klasą kosztuje 2 złr., odznaka 10 ct., bilet dla służby 50 ct. Dla osób zamieszkałych w okolicy Dubia wydaje komitet karty uczestnictwa bez kuponu za 1 złr. 40 cent.

Na miejscu majówki będzie restauracya i cukiernia, gdzie po cenach w Krakowie praktykowanych wszystkiego dostanie.

Osoby pragnące przybyć na majówkę dopiero po południu pociągiem o godzinie 3 z Krakowa wychodzącym opłacają sobie same podróż tym pociągiem z Krakowa do Rudawy; winny jednak mieć karty uczestnictwa z kuponem, gdyż jedynie za zwrotem tego kuponu otrzymają w kasie kolejowej w Krakowie bilet jazdy napowrót z Rudawy do Krakowa pociągiem osobnym, co tem jest ważniejsze, iż żaden inny pociąg wieczorowy nie zatrzymuje się w Rudawie. Zarazem uprasza komitet osoby mające po południu przyjechać o zawiadomienie o tem przy kupowaniu kart uczestnictwa, a to celem przygotowania odpowiedniej ilości podwód, które komitet swoim kosztem w Rudawie przygotuje.

— **Z Uniwersytetu.** Pp. Kazimierz Ulanowski, rodem z Lublina w Królestwie Polskiem, i Artur Benis, rodem z Krakowa, otrzymali dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień Drów praw.

— **Składki** na weteranów wojsk polskich z roku 1831 i sprawozdanie z miesiąca maja 1888 r. — Po 1 złr. pp. Leon Dzikowski, Teofil Broniewski; 1 złr. 20 c. z obrachunku p. Wład. Younga; 1 złr. 40 c. pozostałość po ś. p. Olbińskim; po 2 złr. K. H. C., Antoni Górnisiewicz, Franciszek Kroebl, Hipolit Filochowski, Gustaw Adam, Franciszek Jaugustyn, Kazimierz Truskolaski, Teofil Zarembski, Edward Stefański, Stanisław Machniewicz, Jan Giżyński; po 3 złr. Jan Geisler, Józef Mrazek, obaj rocznie; po 4 złr. Antoni Żarliński za 2 lata, Ignacy Cwiklicer za 4 lata, Gustaw Traczeski rocznie; 5 złr. prezes Dr Wł. Ściborowski rocznie; po 6 złr. Czesław Kieszkowski, Edward Homolacs (syn) obaj rocznie; 10 złr. z łoża boleści, w świetną rocznicę dla narodu 3 maja, ś. p. Dr Aleksander Sękowski; 10 złr. Dr Wł. Markiewicz, mecenas; 12 złr. Dr Fr. Piekosiński rocznie; 100 złr. wydział Rady powiatowej bocheńskiej. Dochody w maju b. r. 193 złr. 60 c. Rozchody: rozdano między 63 udowodnionych weteranów żołnierzy polskich z r. 1831, na pogrzeb jednego, zapomogi, pożyczki, niezbędne potrzeby biurowe, najem pokoju na biuro, razem 716 złr. 30 c. Niedobór pokryty został z oszczędności poprzednich miesięcy.

Komitet ma sobie za obowiązek najuprzejmiej przypomnieć szan. Rodakom, którzy łaskawie jako członkowie roczni zapisać się raczyli, o uiszczenie składek, albowiem na żołdzie narodowym pozostaje 62 weteranów udowodnionych żołnierzy polskich z r. 1831.

Ksawery Konopka.

— **W ogrodzie Strzeleckim** jutro we czwartek d. 31 maja odbędzie się koncert muzyki górniczej z Bochni, pod kierunkiem kapelmistrza Langera. — Początek jak zwykle o godzinie 4ej.

— **Zabawa w Parku krakowskim.** W niedzielę d. 3 czerwca b. r. odbędzie się w Parku bardzo zajmująca i piękna zabawa na cel szlachetny, mianowicie na rzecz ubogich chorych zostających pod opieką Sióstr Miłosierdzia. Urządzają tę zabawę panie, które już niejednokrotnie dowiodły, jak szczęśliwą rękę i prawdziwy gust mają w urządzaniu podobnych zabaw. W program zabawy wchodzi koncert, tombola, różne gry dla dziatwy i oświetlenie ogrodu. Bliższe szczegóły podamy w przeddzień zabawy.

— **Zmarli:** Władysław Majeranowski, Dr medycyny, przeżywszy lat 55. — Teofila z Kurowskich Lipińska, wdowa po artyście-malarzu, przeżywszy lat 34. — Izabella z Merunowiczów Piekarska, żona b. naczelnika biur Tow. wzaj. ubiezpieczeń, przeżywszy lat 44.

— **Pogrzeb** ś. p. Eugeniusza Heyma odbył się w dniu wczorajszym przy licznym udziale kolegów.

— **Konfiskata.** Dzisiejszy Ner 122 *N. Reformy* został skonfiskowany z nakazu Prokuratoryi państwa

— **Wzniesieniem** pomnika dla Kazimierza Wielkiego zajął się obecnie r. m. Dr Propper i porozumiał się w tej sprawie z znanym rzeźbiarzem p. Stanisławem Lewandowskim, który ma wykonać model. Pomnik, którego podstawa ma być z granitu, figura zaś główna z bronzu, kosztować ma 5000 złr. — Rzeźbiarz ofiaruje bezinteresownie swoją pracę.

— **Mieszkańcy** dz. III i IV wnieśli zbiorowe podanie do Rady miasta o uregulowanie Rudawy. Popiera więc ono wniosek r. m. Rzewuskiego.

— **Akwarelę J. Kossaka:** „Z pobytu Następcy i Następczyni tronu w Krakowie,“ umieszczoną na jubileuszowej wystawie sztuki w Wiedniu, nabyło ministeryum oświaty.

— **Z Kleparza.** Na placu św. Krzyża przy ulicy Słowiańskiej L. h. 18, or. 36 Długa, na domu p. Tofili Kopytowskiej, 1° *voto* Szottowej, osadzoną została tablica pamiątkowa marmurowa ze stosownym napisem na tem samem miejscu, gdzie stał niegdyś kościół słowiańskich Benedyktynów, która była w 500-tną rocznicę chrztu Jagiełły zaprojektowaną, roboty p. Mularskiego, kamieniarza.

— **Ślub.** W Święcanach pod Bieczem zawarty został wczoraj związek małżeński między p. Stanisławem Duninem, właścicielem Głębowic pod Oświęcimem, synem ś. p. Jana Dunina i Albiny z hr. Bobrowskich, z panną Maryą Pruszyńską, córką p. Zygmunta Pruszyńskiego, właściciela Skrzydlnej, i Felicyi z hr. Bobrowskich.

— **Siemiradzki** przeznaczył, jak nam donoszą ze Lwowa, dochód z dwóch dni ze swojej wystawy obrazów na korzyść ubogich miasta Lwowa.

— **Deputacya aptekarzy u hr. Taaffego.** Punkt 3 § 39 ustawy o zabezpieczeniu robotników na wypadek choroby, sankcyonowanej już przez Cesarza, zawiera postanowienia co do ewentualnego zakładania własnych aptek związkowych przy kasach dla chorych robotników. Wywołało to wielkie obawy u aptekarzy, którzy też wysłali deputacyę do p. Ministra-prezydenta. — Hr. Taaffe, wysłuchawszy petentów, oświadczył, że zakładanie takich aptek związkowych byłoby dozwolonem jedynie w punktach zbyt odległych od miejscowości, w których się już znajdują apteki, że wedle ustępu 2 § 39 musiałyby one co do dostarczania medykamentów porozumiewać się zawsze z aptekami. Deputacya wyraziła także życzenie, iżby uregulowano sprawę wysokości opustu przy takich liwerunkach, a hr. Taaffe zapewnił delegatów, że rząd weźmie to życzenie pod sumienną rozwagę.

— **Hr. Władysław Badeni,** przebywający obecnie w Gleichenbergu, jak się dowiaduje *Gazeta lwowska*, zapadł ciężko na zdrowiu. U łoża chorego czuwają obydwaj synowie, a wczoraj telegraficznie wezwany został z Krakowa prof. Dr Korczyński.

— Dnia 29go maja pogoda, wieczorem chwilowy deszcz; term. od 9·7 doszedł do 26·1 C. Barometr poszedł trochę w górę; o godzinie 7ej rano d. 30go stan jego był 740·7 millim., term. 17·0 C. — Wiatr wschodni.

— We czwartek d. 31go maja: Boże Ciało, ś. Petronelli p.; w piątek d. 1go czerwca: ś. Nikodema m.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Ogólne zgromadzenie członków Towarzystwa wzajem. ubezpieczeń.

(Dokończenie).

Sprawozdanie Dyrekcyi z działu ogniowego odczytał dyrektor Zenon Słonecki.

Liczba polic zwiększyła się w roku 27 istnienia Towarzystwa o 10.800. Ubezpieczono ogółem wartości 402,434,042 złr., czyli o 15,975.995 złr. więcej, niż w roku poprzednim.

Zaliczek zebrano 2,724.421 złr. 8 ct., czyli o 54,796 złr. 55 ct. więcej, niż w roku poprzednim.

Skutkiem miernych szkód pożarowych zamknięcie rachunków wykazuje czystej pozostałości poważną sumę 465.698 złr. 13 ct. Z tej kwoty przeznaczyła Rada nadzorcza tytułem 22% zwrotu dla członków od zaliczki uprawnionej do zwrotu t. j. sumę 461.718 złr. 46 ct., przydzielono stosownie do uchwały z r. 1882 sumę 3.329 złr. 67 ct. do funduszu emerytalnego, resztę w kwocie 650 złr przydzielono, za uchwałą Ogólnego Zgromadzenia, do funduszu dyspozycyjnego, który dotąd 1.350 złr. wynosił.

Fundusz rezerwowy powiększył się tego roku o 70.976 złr. 10 ct. i wynosi obecnie (z uwzględnieniem zniżki kursów w dniu 31 marca b. r.) 2,029.676 złr. 82 ct.

Referentem z czynności działu gradowego był także dyrektor Słonecki.

Postęp ku lepszemu w tym dziale uwydatnia się w następujących cyfrach:

Wartości zabezpieczono więcej o 1,360.473 złr., zebrano zaliczek więcej o 32.520 złr., a czysta pozostałość była o 32.520 złr. większą, niż w roku poprzednim. Ostatnia wynosi 62.445 złr. 41 ct. Jak już w sprawozdaniu Rady nadzorczej nadmienionem zostało, użytą ona będzie stosownie do § 40 statutu na dalszą spłatę długu, zaciągniętego w latach niepomyślnych z funduszu rezerwowego.

Fundusz rezerwowy wynosił w chwili najpomyślniejszej: 450.256 złr. 65 ct. Na funduszu tym ciążyła pożyczka 74.577 złr. 8 ct. Strącając z tej pożyczki pozostałość z r. 1887 w wymienionej powyżej kwocie 62.445 złr. 41 ct., ciążyć już tylko będzie nadal na funduszu rezerwowym pożyczka w kwocie 12.131 złr. 67 ct.

Sprawozdanie Dyrekcyi z działu ubezpieczeń na życie przedłożył Zgromadzeniu Ogólnemu dyrektor Kieszkowski.

Szan. referent zaznacza na wstępie, że „Dyrekcya śledzi zarzuty, robione tego rodzaju instytucyom, stara się przy rocznych sprawozdaniach dawać odpowiednie objaśnienia, zwalczać przesądy, błędne pojęcia i nakłaniać do pracy, która do lepszej przyszłości wieść nas może“.

Dalsze wywody sprawozdawcy są pełne gruntownej a bardzo pouczającej treści. Wykazują one w jasny sposób korzyści ubezpieczających się na życie i dokładność tablic śmiertelności, na podstawie których Towarzystwa ubezpieczeń na życie operują, tak, że się zachwiać niełatwo zdołają. Za przykład tej dokładności posłużyć może w naszem Towarzystwie rok, którym się sprawozdanie zajmuje, a w którym okazał się wynik prawdziwie normalny, bo rzeczywista potrzeba wynosiła 168.224 złr. 11 ct., a prawdopodobna 168.619 złr. 36 ct., przeto różnica wynosiła tylko 395 złr. 25 ct. Sprawozdawca wykazuje dalej wyższość Towarzystw na wzajemności opartych od Towarzystw akcyjnych, na zysk własny obliczonych.

Sprawozdanie to, pełne jasnych oczywistości, a unikające wszelkich złudzeń, jakiemi się zwykle odznaczają reklamy Towarzystw akcyjnych, może się stać dobrą zachętą do liczniejszego udziału w ubezpieczaniu się w Towarzystwie. Będzie ono też drukowanem i rozesłanem wszystkim członkom Towarzystwa. Z tego powodu ograniczamy się na powyższej o niem wzmiance i przystępujemy do danego przez nie poglądu na wynik operacyj w roku ubiegłym.

Przyrost ogólny ubezpieczeń wynosi osób 381, kapitału 509.421 złr. 52 ct., renty 231 złr.

Pozostałość ogólna wynosi 43.288 złr. 50 cent. Z tej należy potrącić 20% na fundusz rezerwowy 8.657 złr. 70 ct., na rezerwę zysków 3.061 złr. 29 ct. i na fundusz specyalny dla zabezpieczeń, przejętych z Towarzystwa galicyjskiego 3.978 złr. 80 ct. Reszta 27.590 złr. 76 ct. pozostaje na zwrot, który wynosi w dziale A) 10%, czyli 9.638 złr. 19 ct., w dziale B) 6% czyli 7.952 złr. 57 ct.

W końcu nadmienia sprawozdanie, że obchodząca cały ogół sprawa zabezpieczeń wojennych jest obecnie przedmiotem narad, tak w kołach fachowych, jak i w Ministerstwie spraw wewnętrznych. Życzeniem bowiem jest tak rządu, jak i instytucyj, aby wobec ogólnej obowiązkowej służby wojskowej zabezpieczenie na wypadek wojny ogólnem uczynić. Zadanie nie łatwe. Studya są w toku i dlatego Dyrekcya i w tym roku nie przedkłada zmian statutu, wyczekując rozstrzygnięcia tej tak ważnej sprawy.

Na wniosek komisyj rachunkowych udzieliło Ogólne zgromadzenie Dyrekcyi absolutoryum we wszystkich trzech działach ubezpieczeń.

Sprawozdanie Dyrekcyi Towarzystwa wzajemnego kredytu, odczytane przez dyrektora Łępkowskiego, wykazuje, że obrót kasowy był w roku 1887 bardzo znacznym i przewyższył obrót z r. 1886 o 2,600,000 złr.

W r. 1886 wynosił obrót ten 38,448,838 złr. 70 ct., w roku 1887 podniósł się do wysokości 41,085,991 złr. 70 ct.

Jeśli mimo tego osiągnięty rezultat (t. j. czysta pozostałość) jest mniejszy, pochodzi to z korzystnego dla członków Towarzystwa obniżenia stopy procentowej na 5½. Nie wynika ztąd jednak, żeby stan interesów był się w roku 1887 pogorszył.

Uwzględnić także należy, iż procenta, należące się Towarzystwu od znacznych zaliczek, poczynionych w celu ułatwienia konwersyi listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego, nie mogły wejść w przychód r. 1887, ponieważ zamknięcie odnośnych rachunków dopiero w lutym r. b. nastąpiło, a przypadające Towarzystwu procenta na rachunek roku 1888 przeniesione być musiały.

Z dniem 31 grudnia 1887 roku było udziałów wpłaconych 730,124 złr. 11 ct., w tymże czasie r. 1886 było ich 716,135 złr. Przybyło więc w r. 1887: 13,989 złr. 11 ct.

Wkładki na książeczki wynoszą obecnie: złr. 1,542,590 ct. 89.

Weksli eskontowano w roku 1887 w sumie 9,297,357 złr. 14 ct. Stan ich z dniem 31 grudnia 1887 r. wynosił: 2,582,562 złr. 75 ct.

Fundusz rezerwowy wynosił w grudniu 1886 r. 12,414 złr. 25 ct., w 1887 roku zaś 13,097 złr. 2 cent.

Zysk w roku 1887 wynosił po strąceniu przeniesienia z r. 1886: 39,370 złr. 10 ct., przeniesienie zaś z 1886 r. wynosiło 3,255 złr. 7 ct.

Po strąceniu z tego kwot § 6 statutów przepisanych na wynagrodzenie Dyrekcyi pozostało do dyspozycyi Ogólnego Zgromadzenia 38,688 złr. 16 cent.

Na wniosek komisyi rachunkowej przeznaczyło Ogólne Zgromadzenie w myśl statutu 10%, czyli 3,937 złr. 1 ct., jako wynagrodzenie dla członków Rady nadzorczej; 34,729 złr. 86 ct. tytułem dywidendy od udziałów członkom Towarzystwa (co czyni 5% od udziałów), resztę w kwocie 21 złr 29 ct. przeniesiono na rachunek roku następnego.

Ogólne Zgromadzenie krakowskiego Towarzystwa rolniczego.

Na wczorajszem posiedzeniu poobiedniem przystąpiono do wyboru prezydyum i czterech członków komitetu. Wybrani zostali: prezesem hr. Artur Potocki, wiceprezesami Stanisław Homolacs i Władysław Struszkiewicz; członkami komitetu pp.: Antoni Wrotnowski, Alfons Lippomann, hr. Scipio i Ignacy Potulicki.

Sprawozdanie z obrad Ogólnego Zgromadzenia podamy później.

Wiedeń 29 maja.

Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 5441. — Ciężkich bagonów 2789. Średnio ciężkich —. Razem 8230.

Galicyjskie płacono 31, 34 do 36 złr., osobliwe 38 do 39 złr.; ciężkie bagony 49, 50 do 51 i średnie bagony 41, 46, do 48 złr. za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 30 maja. Ambasador francuski Decrais odwiedził hr. Kalnokiego z powodu mowy Tiszy o obesłaniu wystawy paryskiej. Zapewne Kalnoky powie coś w delegacyach, żeby drażliwość Francuzów ukoić i sprawie odjąć polityczne znaczenie.

Peszt 30-go maja. Stronnictwo niepodległości ogłasza protestacyę przeciw mowie Tiszy, lubo obstaje przy niemieckiem przymierzu.

Paryż 30 maja. Rozpoczął się tu ruch przeciw walorom oraz importowi węgierskiemu. Kilka francuskich interesów w Peszcie zawieszono.

Paryż 30 maja. Taksa za widymatę paszportów w ambasadzie niemieckiej w Paryżu została podniesioną na 12 franków.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 30 maja. Z Izby deputowanych. — Rząd przedkłada ustawę względem tymczasowego wprowadzenia dodatku do taryfy cłowej na napoje gorące.

Referent Mattusch wnosi zgodnie z uchwałą Izby panów ponowne wstawienie 50.000 złr. przy pozycyi: fundusz dyspozycyjny.

Fuss oświadcza, że on i jego przyjaciele polityczni będą przeciw temu wnioskowi głosować.

Plener oświadcza, iż uchwalenie funduszu dyspozycyjnego jest kwestyą zaufania, jego partya jednakowoż niema zaufania do obecnego rządu, ponieważ tenże jest dla Niemców nieprzychylnie usposobiony i będzie dlatego głosował przeciw funduszowi dyspozycyjnemu.

Vasaty składa podobne oświadczenie imieniem Młodoczechów.

W imiennem głosowaniu przyjęto fundusz dyspozycyjny 169 głosami przeciw 116 głosom, poczem uchwalono ostatecznie ustawę finansową z odpowiednią poprawką.

Przyjęto dalej przedłożenie rządowe względem użyczenia wsparcia w kwocie 25.000 złr. w celu ulżenia nędzy w Tyrolu.

Wiedeń 30 maja. Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza: Cesarz zamianował w. ks. Pawła Aleksandrowicza, rotmistrza pułku ułanów cesarza Aleksandra II, pułkownikiem tegoż pułku.

Wiedeń 30 maja. Były deputowany do Rady państwa Karol Wolfrum umarł dziś rano.

Berlin 30 maja. Cesarz przyjmował raport ks. kanclerza.

Berlin 29go maja. Cesarz wraz z cesarzową wyjeżdżał po południu na spacer. Stan ogólny cesarza jest pomyślny.

Berlin 30 maja. *Voss. Ztg* dowiaduje się, że Virchow po najtroskliwszem zbadaniu skonstatował, iż gruczoły u cesarza są zupełnie zdrowe, co dla całego stanu choroby jest bardzo ważnem. W ogóle wyraził się Virchow z największem zadowoleniem o rezultacie swego badania.

Paryż 30 maja. Na wczorajszej radzie ministeryalnej udzielił Goblet depeszę ambasadora wiedeńskiego o odpowiedzi Tiszy w węgierskiej Izbie deputowanych na interpelacyę w sprawie obesłania wystawy paryskiej, i oświadczył, iż oczekuje jeszcze dokładniejszych informacyj.

Paryż 30 maja. Według *Tempsa*, nie widymuje obecnie niemiecka ambasada wcale paszportów. Interesowani muszą 14 dni czekać na zawiadomienie, kiedy widymatę na paszporcie otrzymają.

Journal des Débats donosi, iż minister robót publicznych prowadzi rokowania z koleją wschodnią w celu zmiany kierunku pociągów oryentalnych, dla uniknięcia formalności paszportowych, wymaganych z Alzacyi i Lotaryngii.

W Izbie będzie wniesioną interpelacya z powodu mowy Tiszy.

Zofia 30-go maja. Ks. Klementyna przybyła wczoraj w południe.

Kursa. — Wiedeń 30 maja. 2 godz. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 78·45. — Renta austr. srebrna opod. 80·25. — Renta 4% złota austr. 109·60. — 5% Renta austr. papier. nieopodatk. 92·95. — Akcye Banku Austr. Węg. 866·—. — Akcye kredytowe 279·80. — Londyn 126·70. — Napoleony 10·03½. — Dukaty 5·95. Marki 62·10—. — 5% Renta węg. papier. —·—. 4% Renta węg. złota —·—. — Losy prem. węg. —·—. — Obligacye indemn. galicyjskie —·— — 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie —·—. — 6% Listy zast. gal. Zakł. Kred. Ziemsk. 36-let. —·—. — 4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal. —·—. — Akcye Länderbanku —·—. — Akcye kolei Karola Ludwika —·—. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. —·—. — Akcye kolei południowej —·—. — Ruble —·—. — Srebro —.

Usposobienie giełdy: —

Berlin 30-go maja. — Banknoty austryackie 160·80. — Krótki Wiedeń —·—. — Banknoty ros. 172·25. — 5% Listy zast. Polskie 52·10. — 4% Listy Likw. Polskie 46·75. — Akcye kolei Karola Ludwika 82·—. — Akcye austr. kredytowe 142·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 30 maja.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	106 50	107 50
Marki niemieckie	61 75	62 30
Dukat ważny	5 92	5 99
20-to frankówka ważna	10 —	10 08
Imperyał ważny	10 32	10 39
Rubel srebrny obrączkowy	1 35	1 45
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	78 25	78
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	102	103
5% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	102 —
4½% „ „	89 50	90 50
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 50	100 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	89 50	90 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	92 —	93 —
4% „ „ „ Tow. kred. z. we Lw. nieokr.	93 —	94 50
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	89 50	91 —
4½% „ „ „ „ „ „	93 50	94 50
5% „ „ „ „ „ „	100 75	101 75
5% „ „ Banku hipot. we Lwow. prem.	100 50	101 50
5% „ „ „ niepr.	97 75	98 75
5% „ „ Zak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	85 50	89 —
[illegible]% „ 18 let.	— —	— —
7% „ dłużne „ „ „ 20 let.	90 —	97 —
6% „ „ „ włośc. we Lwowie	87 —	89 —
5% „	45 —	48 50
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 25	101 25
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	198 50	200 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. „ 200 „	210 25	212 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie „ 200 „	282 —	288 —

	płacą	żądają
Akcye Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie . po 200 złr.	— —	— —
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	19 —	20 —
„ „ Stanisławowa	— —	34
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	17 25	17 75
„ „ węgier. „ „	11 40	12 —
Wiedeń 29 maja. *Obligi długu państwa.*		
4⅕% Renta papierowa	78 45	78 55
4⅕% „ srebrna	80 20	80 40
4% „ złota	109 70	109 9[illegible]
5% „ papier. nieop.	93 —	93 20
3 8/10% Losy z roku 1854 po 250 m.k.	131 50	132 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	134 90	135 40
4% „ „ 1860 „ 100 „	138 7[illegible]	139 10
„ „ 1864 „ 100 „	170 25	171 2[illegible]
„ „ 1864 „ 50 „	169 2[illegible]	170 2[illegible]
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	150 75	151 50
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	114 40	114 90
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	109 5[illegible]	— —
Bukowińskie „ „	101 50	102 50
Galicyjskie „ „	102 30	102 9[illegible]
Morawskie „ „	107 25	— —
Niższo-austryackie „ „	109 25	— —
Wyższo-austryackie „ „	— —	— —
Salzburskie „ „	105 50	— —
Styryjskie „ „	105 50	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	104 20	104 80
Węgierskie „ „	105 20	105 90
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 80	105 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	104 —	104 40
Boden-Credit austryackie . . 80	238 50	239 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160	279 1[illegible]	279 50
„ Bank węgierski . . . 200	279 —	279 50

	płacą	żądają
Depositen-Bank . . . . 200 złr.	71 —	173 —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	500 —	505 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 „	867 —	869 —
Unionbank . . . . . . 200 „	197 25	197 50
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	149 25	150 —
Wied. Bankverein . . . . 100 „	87 50	88 —
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	50 —
Alföld Fiume . . . . 200 „ 5%	175 —	176 —
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	343 —	350 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2494	2499
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	198 7[illegible]	199 25
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	140 50	141
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	210 75	211 25
Nordwest austr. . . 200 „ „	158 —	158 75
„ „ Lit. B. . 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . . . . . 200 „ „	182 50	183 —
Siedmiogrodzk. I . . 200 „ „		
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	227 70	227 9[illegible]
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	74 50	74 90
Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „	250 —	252 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	159 —	159 5[illegible]
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	153 50	154 —
„ Westb. . . . . 200 „ „	157 50	158 —
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pła.	127 3[illegible]	127 90
4½% „ „ papier. . 50 lat	100 90	101 30
3% Prem. Boden-Credit allg. . . .	102 50	103 —
6% Zakł. kred. krakowsk. . . 18 lat	— —	— —
7% Listy dłużne „ . . 20 „	90 —	97 —
6% Zakł. kredyt. krakow. . . 36 „	88 —	89 —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. nieokr.	92 90	— —
5% „ „ „ „	100 80	101 20
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 80	101 20
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	89 25	— —
4½% „ „ „ 52 lat	93 75	94 —
4½% Gal. Banku krajow. . 51½ lat	92 —	92 50
5% „ „ Hipot. „ prem. .	100 50	100 90
5% „ „ „ „ 40 lat	98 —	98 50
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 40	101 75
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 —	— —

	płacą	żądają
5% Węg. Insty. Boden-Credit . . .	102 —	— —
4% „ Banku Hip. prem. . . .	104 50	105 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	98 —	98 75
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	100 —	101 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 25	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	108	109 —
Ferdyn.-Nordb. 1887 srebr. „ 4%	102 20	102 60
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal.-Karola Lud. 1881 . 300 „ 4½%	98 30	98 9[illegible]
„ Jarosław 300 „ „	98 70	99 20
Koszycko-Oderb. 1879 . 200 „ 5%	— —	— —
Lwow.-Czerniow. opodat. 300 „ 4%	79 50	80 —
„ nieop. „ „	88 —	89 —
Nordwestb. austr. . . . 200 „ 5%	107 —	107 4[illegible]
„ „ Lit. B 200 „ „	104 60	105 2[illegible]
„ „ E. 1874 200 m. „	133 25	— —
Rudolfa Salzkammergut. 200 „ 4%	125 75	126 2[illegible]
„ z 1884 . . . . 100 złr. „	90 —	90 4[illegible]
Siedmiogrodzkie I . . 200 „ 5%	97 80	98 40
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	202 75	203 50
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	145 50	146 50
„ złot. 200 złr. 5%	128 20	— —
Theissbahn-Gesell. . . 1000 „ „	102 50	[illegible]
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	97 60	98 20
„ „ „ II Em. . 200 „ „	88	88 50
„ Nordost . . . . 300 „ „	96 80	97 40
„ „ złotem . . 200 „ „	126 80	127 60
„ Westbahn . . . 200 „ „	99 —	100 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 —	100 —
Losy.		
5% Donau-Regul. z r. 1870 złr. 100	118 50	118 75
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	134 —	134 50
„ Węgierskie . „ 100	122 50	123 —
„ Tureckie . . fr. 400	20 60	21 —
Budowy bazyliki Buda-Peszt złr. 5	8 70	8 90
Kredytowe . . . . . . „ 100	178 75	179 5[illegible]
Clary . . . . „ 42	55 40	56 —
3⅕% Donau-Dampfsch. „ 105	118 —	119 —
Insbruku . . . . . . „ 20	23 50	24 —
Keglewicha . . . . . „ 10½	— —	— —
Krakowskie . . . . . „ 20	19 25	19 75

	płacą	żądają
Ofner (miasta Budy) . . . złr. 40	58 —	60 —
Palffy . . . . „ 42	53 25	54 —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10	17 30	17 60
„ „ węgier. „ 5	11 45	11 75
Rudolfa . . . . „ 10	20 25	20 75
Salma . . . . „ 42	61 50	62 50
Salzburskie . . . . . . „ 20	25 25	26 —
St. Genois . . . . . . „ 42	61 60	62 20
Stanisławowskie . . . . „ 20	— —	34 —
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	138 —	139 —
4% „ . . . . „ 50	70 50	— —
Waldsteina . . . . . . „ 21	39 50	40 —
Windischgrätza . . . . „ 21	51 —	51 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 96	5 98
20-frankówki	10 03	10 5
Imperyały rosyjskie	10 34	10 36
Funty szterl. angielskie	12 64	12 69
Liry tureckie złote	11 38	11 40
Marki niemieckie za 100 marek	62 12	62 20
Rubel papierowy za 100 rubli	106 50	106 75
Lwów 29 maja.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	283 —	287 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	100 60	101 75
4% „ „ „ „ „	— —	95 —
5% „ „ „ „ „ 37-letnie	100 60	101 75
4½% Bank. kraj. gal. 51-letnie	92 —	93 —
5% Obligi kom. Banku kraj. galic.	99 50	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	102 25	103 50
4½% „ pożyczki krajowej	89 75	91 —

Warszawa 29 maja.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	100 10
„ „ „ V „	— —	99 50
4% Listy likwidacyjne	89 50	90 10
5% „ warszawskie I ser.	99 60	99 90
„ „ „ III „	— —	98 15
„ „ „ IV „	— —	97 85
„ Losy prem. rosyj. 100 rsr. 1864 r.	— —	— —
„ „ „ „ 1866 r.	— —	— —

Pierwsza węgiersko-galicyjska kolej.

ROZKŁAD JAZDY

ważny od 1 czerwca 1888 r.

Przemysl — Chyrow — Zagórz — Mezó-Laborcz — Leg.-Mihályi.

Kilometr.	STACYE	P. osob. Nr. 124 I. II. III. kl.	P. miesz. Nr. 156 I. II. III. kl.		P. miesz. Nr. 158 I. II. III. kl.	
	Z Wiednia Odj.	7·30	8·20	—	9·45	
	„ Krakowa „	10·46	10·43	—	7·59	
	„ Lwowa . „	2·08	4·00	—	7·00	
—	Przemyśl (Rest.) . „	8·20	8·10	—	2·05	
9.1	Hermanowice (Prz.) „	8·39	8·30	—	2·25	
3 8	Niżankowice . . „	8·48	8·40	—	2·35	
8.4	Nowe Miasto (Prz.) „	9·05	8·58	—	2·55	
4.9	Dobromil . . . „	9·18	9·12	—	3·12	
7.8	Posada chyrowska (R.)	9·39	9·34	—	3·38	
1.4	Chyrów (Rest.) . Odj.	9·42	9·38	—	3·42	
	ze Stryja . . Odj.	—	7·28	10·15	1·09	
	do Stryja . . Przyj.	—	12·30	—	8·20	
	ze Stanisławowa Odj.	—	—	5·15	9·15	
	do Stanisławowa Prz.	—	4·10	—	—	
	z Husiatyna . Odj.	—	—	7·42	12·12	
	do Husiatyna . Przyj.	—	1·06	—	—	
				P. osob. Nr. 112P I. II. III. kl.	P. osob. Nr. 118P I. II. III. kl.	
—	Chyrów (Rest.) . Odj.	9·54	10·28	1·30	4·02	
8.1	Starzawa . . . „	10·14	10·46	1·50	4·17	
9.9	Krościenko . . . „	10·34	11·08	2·12	4·33	
8.1	Ustrzyki . . . „	10·51	11·28	2·32	4·48	
8.0	Ustjanowa (prz). . „	—	11 48	—	—	
8.1	Olszanica . . . „	11·26	12·06	3·07	5·14	
5.5	Uherce (prz.) . . „	—	12·19	—	—	
6.3	Lisko-Łukawica . „	11·53	12·34	3·32	5·35	
4.0	Załuż . . . . „	12·02	12·43	3·41	5·43	
—	Nowy-Zagórz (R.) Przyj.	—	—	3 50	5·50	
4.2	Zagórz (Rest.) . „	12·10	12·51	—	—	
	do Stróż . . Przyj.	7·49	5·50	7 49	9·39	
	ze Stróż . . Odj.	6·12	—	—	—	
	do Nowego Sącza Prz.	8·53	—	8·53	10·48	
	z Nowego Sącza Odj.	4·59	—	—	—	
	do Zwardonia Przyj.	6·21	—	6 21	8·09	
	z Zwardonia Odj.	9·00	—	—	—	
	z Krosna . . „	—	10·10	—	—	
—	Zagórz . . . . Odj.	12 28	1·24			
16.7	Mokre . . . . „	1·02	2·03			
6.8	Szczawne-Kulaszne „	1·17	2·22			
10.6	Komańcza . . . . „	1·43	3·00			
13.7	Łupków . . . „	2 21	3·50			
12.1	Vidrany . . . „	2·57	4·29			
4.0	Mezö-Laborcz (R.) Przyj.	3·07	4·40			
			P. osob. Nr. 126 I. II. III. kl.			P miesz. Nr. 160 I. II. III. kl.
—	Mezö-Laborcz (R.) Odj.	3·17	4·50			5 00
15.3	Radwány . . . „	3·46	5·19			5·40
10.0	Koskócz . . . „	4·05	5·37			6·08
9.8	Udva (Przyst.) . „	4·23	5·55			6·32
5.8	Homonna . . . Odj.	4·38	6 10			7·01
9.6	Örmező . . . . „	4·55	6·27			7·29
5.8	Natafalva (Przyst.) „	5·05	6·37			7·44
8.6	Nagy-Mihaly . . „	5·20	6·52			8·18
9.5	Banócz . . . „	5·35	7·07			8·53
10.6	T. Terebes-Galszécs „	5·53	7 25			9 30
7 5	Upor . . . . „	6·05	7 37			9·54
7.5	Velejte (Przyst.) . „	6·20	7·50			10·15
5.4	Leg. Mihalyi (Rest.) Prz.	6·30	7·58			10 30
	do S.-A.-Ujhely „	6 57	8·42			11·28
	„ Szerencs . „	8·23	11·18			1.50
	„ Miskolcz . „	9·38	12·59			3·33
	„ Budapesztu „	1·50	8 20			9 10
	„ Koszyc . . „	10·45	11·36			3·36
	„ Marm. - Sziget „	5·13	—			10·12

Leg. - Mihályi — Mezó - Laborcz — Zagórz — Chyrów — Przemyśl.

Kilometr.	STACYE	P. osob. Nr. 123 I. II. III. kl.	P. osob. Nr. 125 I. II. III. kl.			P. miesz. Nr. 159 I. II. III. kl.
	Z Budapesztu . Odj.	2·20	7·05			7·25
	„ Miskolcz . . „	6.23	3·10			12·46
	„ Szerencs . . „	7·38	4 49			2·27
	„ S.-A.-Ujhely . „	9·04	7·18			4·09
	„ Marm.-Sziget „	11·25	—			5 11
	„ Koszyc . . . „	5·16	4·35			12·28
—	Leg. Mihalyi (Rest.) Odj.	9·40	8·02			5·20
5.4	Velejte (Przyst.) . „	9·49	8·11			5 40
7.5	Upor . . . . . „	10·02	8·24			6·05
7.5	T. Terebes Galszécs „	10·14	8·36			6·34
10.6	Banócz . . . . „	10·29	8·52			7·10
9.5	Nagy-Mihaly . . „	10·44	9·07			7·46
8.6	Natafalva (Przyst.) „	10·56	9·20			8·09
5.8	Örmező . . , „	11·05	9·29			8·28
9.6	Homonna . . . „	11·23	9·47			9 08
5.8	Udva (Przyst.) . „	11·32	9·56			9 24
9.8	Koskócz . . . „	11·47	10·11			9·52
10.0	Radvany . . . „	12 03	10·26			10·22
15.3	Mezö-Laborcz (R.) Prz.	12 25	10·48			11·02
			P. miesz. Nr. 155 I. II. III. kl.			
—	Mezö-Laborcz (R.) Odj.	12·31	10·53			
4.0	Vidrany . . . „	12·40	11·04			
12.1	Łupków . . . . „	1·16	11·46			
13.7	Komańcza . . . „	1·44	12 16			
10.6	Szczawne-Kulaszne „	2·05	12·37			
6.8	Mokre . . . . „	2·19	12·51			
16.7	Zagórz (Rest.) . Przyj.	2·50	1·23			
				P. osob. Nr. 111P I. II. III. kl.	P. osob. Nr. 117P I. II. III. kl.	
	ze Zwardonia . Odj.	9·00	—	9·00	6·30	
	do Zwardonia . Przyj.	6 21	—	—	—	
	z Nowego Sącza Odj.	4·59	—	4·59	2·44	
	do Now. Sącza Przyj.	8·53	—	—	—	
	ze Stróż . . . Odj.	6·12	—	6·12	4·00	
	do Stróż . . . Przyj.	7·49	5·50	—	—	
	z Krosna . . . Odj.	—	10.10	—	—	
—	Zagórz . . . . Odj.	2·56	1.48	—	—	
—	Nowy Zagórz (R.) „	—	—	11·25	7·50	
4.2	Załuż . . . . „	3·05	1·57	11·37	7·59	
4.0	Lisko-Łukawica . „	3·14	2 07	11·49	8·08	
6.3	Uherce (Prz.) . . „	—	2·23	—	—	
5.5	Olszanica . . . „	3·38	2·35	12·18	8 29	
8.1	Ustjanowa (Prz.) . „	—	2·55	—	—	
8.0	Ustrzyki . . . „	4·10	3 12	12 55	8·56	
8.1	Krościenko . . „	4 27	3 28	1·11	9·10	
9.9	Starzawa . . . „	4·46	3·47	1·29	9·26	
8.1	Chyrów (Rest.) . Przyj.	5·01	4 01	1·45	9·40	
	do Husiatyna . Przyj.	—	—	5·55	1·06	
	z Husiatyna . Odj.	—	12·12	—	—	
	do Stanisławowa Prz.	—	—	9·14	4·10	
	ze Stanisławowa Odj.	—	9·15	—	—	
	do Stryja . . Przyj.	—	8·20	5·10	12·30	
	ze Stryja . . Odj.	—	1·09	—	7·28	
					P. miesz. Nr. 157 I. II. III. kl.	
—	Chyrów (Rest.) . Odj.	5·06	4·12	—	10·43	
1.4	Posada chyrowska (R.)	5·13	4·19	—	10·52	
7.8	Dobromil . . . „	5·31	4·39	—	11·17	
4.9	Nowemiasto (Przyst.) „	5 42	4·51	—	11·32	
8.4	Niżankowice . . „	5·58	5 10	—	11·53	
3.8	Hermanowice (Prz.) „	6·06	5·19	—	12·04	
9.1	Przemyśl (Rest.) . Przyj.	6 23	5·38	—	12·26	
	do Krakowa . „	2·33	6·30	—	9·38	
	„ Wiednia . „	5·05	4·10	—	7 25	
	„ Lwowa . . „	—	9·08	—	3·43	

CENY JAZDY

od osoby i 1 kilometra, oprócz należytości skarbowej i węgierskiego podatku transportowego.

GATUNEK POCIĄGÓW	krajcarów, notami I. klasą	II. klasą	III. klasą
Pociągi osobowe	4·00	3·00	2·00
Pociągi mięszane	3·00	2·25	1·50

Czarna kreska pod minutami oznacza czas nocny od godz. 6ej wieczór do 6ej rano. — Czas stosuje się do południka budapeszteńskiego.

Wiedeń, w maju 1888 r. (1218-3-3)

Dyrekcya pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei.

STYRYJSKIEJ
świeżej krowianki
również **wiedeńskiej** z zakładu
Maurycego Haya
także Józefa Freysingera w Lisku
dostać można
w aptece „pod Gwiazdą“
Konstantego Wiszniewskiego
w Krakowie przy ulicy Floryańskiej.
(927 7-)

Pumpen aller Arten für häusliche und öffentl. Zwecke, Landwirthschaft, Bauten und Industrie.
Neuheit: Nach dem Bower-Barff-Patent-Inoxydations-Verfahren
Inoxydirte Pumpen sind vor Rost geschützt.

Waagen neuester, verbesserter Constructionen.
Decimal- Centesimal- u. Laufgewichts-Brückenwaagen aus Holz u. Eisen, für Handels-, Verkehrs-, Fabriks-, landwirthschaftliche und andere gewerbliche Zwecke. Personenwaagen, Waagen f. Hausgebrauch, Viehwaagen.
Commandit-Gesellschaft für Pumpen und Maschinen-Fabrikation.

Kataloge gratis und franco. **W. GARVENS,** Wien, I., Wallfischgasse 14. Kataloge gratis und franco.
Zu beziehen durch alle resp. Maschinen-, Eisenwaaren- etc. Handlungen, technischen und Wasserleitungs-Geschäfte, Brunnenbau-Unternehmer etc. Man verlange ausdrücklich **Garvens' inoxydirte Pumpen, resp. Garvens' Waagen.**
(625-12-12)

KĄPIELE SIARCZANE
w Krzeszowicach.
Początek sezonu 1 czerwca b. r.
Stacya kolei północnej ces. Ferdynanda, pół godziny od Krakowa.
Urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu.
Mieszkania umeblowane wynajmuje i wszelkich wyjaśnień udziela
(1167-3-7) **Zarząd kąpielowy w Krzeszowicach.**

Karbolineum Avenarius.
Najpiękniejsza i najtańsza powłoka na wszelkie przedmioty drewniane wystawione na wpływy powietrza jak: **płoty, szopy, wozy gospodarcze,** sprzęty i. t. p. w kolorze orzechowym.
Ochrona przeciw wilgoci, ciągła trwałość dla dachów gątowych, młynów, tartaków i budowli wodnych. Każdy najemnik może wykonać powłokę. Flaszki na próbę około 5 kilo opłatnie do każdej stacyi pocztowej **1 złr. 80 cnt.** Prospekta i deszczułki powleczone darmo i opłatnie.
Fabryka karbolineum Amstetten (D. Austr.)
Avenarius & Schranzhofer,
centralne biuro w Wiedniu, III. Hauptstr. 84.
Skład u p. M. Krzysztofowicza w Krakowie, Rynek główny Nr. 37. (478-6-16)

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY
TRUSKAWIEC
(Stacya pocztowa i telegraficzna).
Otwarcie pory kąpielowej dnia 26 maja, zamknięcie 15 września.

W pobliżu stacyi kolei naddniestrzańskiej „Drohobycz“ posiada: **sławny od dawna ze swej nadzwyczajnej siły leczniczej zdrój solankowy, należący według zeszłorocznej analizy Profesora Radziszewskiego do najsilniejszych i zupełnie do wody morskiej podobny, a nadto 8 razy silniejszy, wyborną żelazistą borowinę, zdroje siarczane, namuł siarczano-solny, trzy źródła do picia solne, zawierające sól glauberską i zdrój moczopędny „naftowym“ zwany, żętyca i mleko, kuracya za pomocą massage i elektryki. Tusz i basen ze słodkiej wody.**

Choroby, których w Truskawcu leczenie wskazane: Przewlekły gościec i dna; przewlekłe choroby przewodu pokarmowego, macicy, skóry, kości, ustroju nerwowego, nerwoboli, zołzy, otyłość, wypociny, piasek nerkowy, nieżyt pęcherza i t. d. (1035-5-5)

Nowe łazienki, mieszkania z usługą piękne, wygodnie urządzone i w piece zaopatrzone. Kaplica łacińska i cerkiew. Kilka restauracyj, cukiernia, czytelnia, dobra kapela. Położenie zdrowe podgórskie, liczne cieniste spacery i wycieczki w okolicę. Apteka i skład wód mineralnych w miejscu. **W pierwszym i ostatnim sezonie pomieszkania w domach zakładowych o 30% tańsze.**

W roku bieżącym będzie ordynował w Truskawcu: **Dr. Aureli Plech c. k. radca z Jarosławia.**

Ubogich chorych, którzy wykażą się świadectwem ubóstwa, potwierdzonem przez c. k. starostwo, uwzględniać się będzie wedle możebności tylko w pierwszym i ostatnim sezonie.

Zarząd zdrojowy.

Nowe krzesło na kółkach
(Rollsessel) **bardzo tanio sprzeda: Kleczyński, siodlarz w Krakowie** przy ulicy Szpitalnej pod Nr. 32. [1074-4-5]

BRÖMER-Elmerhausen & Cie
w Wiedniu, II., Lichtenauergasse 1.
Największy skład najlepszych angielskich bicyklów i tricyklów. **Należy zażądać illustrowanego katalogu nowości 1888 r.** Ceny zniżone. Szkoła bicyklowa w domu. Illustrowany przewodnik bicyklowy 20 cnt. w markach. [995-10-10]

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA
w Krakowie
POLECA NA WIOSNĘ I LATO
Wielki Wybór Nowości
w materyałach na suknie damskie, gotowych okryciach i innych towarach bławatnych. (697-14-)
Ceny umiarkowane. *Próbki na żądanie.*
Zamówienia na suknie i okrycia wykonywują się dokładnie i spiesznie.

Najlepszą
BIBUŁKĄ NA PAPIEROSY
jest prawdziwa bibułka
LE HOUBLON
wyrobu francuzkiego
Firmy CAWLEY & HENRY w PARYŻU, 17, rue Béranger
Przed naśladowaniem ostrzega się!
TA BIBUŁKA jest bardzo zalecana przez pp. dr. J. POHL, dr. E. LUDWIG i dr. E. LIPPMANN profesorów chemii przy uniwersytecie wiedeńskim dla swego wybornego gatunku, wolna od przymieszek i substancyi szkodliwych zdrowiu.
MARQUE DE FABRIQUE C. C.
Cawley & Henry *Propre du Brevet*
CAWLEY & HENRY, jedyni fabrykanci w PARYŻU
(1242-29-)

Wytrzymałe na powietrzu, dające się myć (1105-3-12)
FARBY DO POWLEKANIA
odznaczone i patentowane prawie we wszystkich krajach
Piękny matowy ton.
Znacznie tańsze niż farby olejne.
Użycie jak farbą wapienną.
Prospekta, książka z próbkami, świadectwa darmo i opłatnie.
Skrzyneczka próbna złr. 1·60 za zaliczką.
Ludwik Christ, Linc n. D.
Poszukuje się zdolnych zastępców i odprzedających.

Tylko za 3 złr. 50 cent.
rozsyłam za zaliczką pocztową lub za gotówkę:
1 pudełko patent. zdrowotnych cygarniczek własnego wynalazku;
nowość, 1 zdrowotną cygarniczkę do papierosów własnego wynalazku, **bez żadnego papieru, palenie bez nikotyny,** prawdziwa rozkosz;
1 prawdziwą piankową cygarniczkę z bursztynem, **można także używać do papierosów;**
1 taką samą cygarniczkę do papierosów;
3 rozmaite prawdz. badeńskie wiśniówki do fajek;
1 gustowną fajkę dla turystów ze **zdrowotną kapslą;**
1 cygarniczka do cygar „Landsturm“;
1 woreczek na tytoń ze skóry rękawiczniczej;
1 sakiewkę lub pulares;
1 piękną zapalniczkę;
1 tytonierkę na cygara, papierosy lub virginia, z okuciem niklowem;
1 piękną tytonierkę metalową na tytoń;
razem 14 sztuk.
Gustowny drewniany garnitur dla palących za 1 złr.
Kompletne ubranie z wełny owczej 3 metr. 10 c. od 4 złr. wzwyż. **Próbki darmo i opłatnie.**
Józef Bruner w Reichenberg,
(1150-5-10) firma protokół. od r. 1867.

FRANCISZEK TITL
skład fabryczny przednich sukien i towarów wełnianych
w BERNIE (Morawa) Grosser Platz Nr. 19,
poleca swój wyborowy skład na każdą porę roku, jakoteż sukna na całe wyprawy i kostiumy liberyjne tak dla służby państwa, jakoteż dla urzędów lasowych, straży ogniowych i t. d. — Wzory bezpłatnie. (1017-25-25)
Skład założony w roku 1842.

Założona r. 1679.
Ces. król. austryacki nadworny dostawca
król. belgijski nadworny dostawca
król. niderlandzki nadworny dostawca
Wynand Fockink
w AMSTERDAMIE.
FABRYKA wybornych holenderskich **likierów.**
Skład fabryczny:
WIEN,
I. Kohlmarkt 4.
Dla dogodności Szanow. Publiczności są te likiery prawdziwe do nabycia także u znanych i słynnych firm. (793-10-12)

Ostrzeżenie przeciw podrabiaczom.
Pastilles de
TAMAR INDIEN GRILLON
Owoc przeczyszczający, orzeźwiający
PRZECIW
ZATWARDZENIU
i słabościom które mu towarzyszą jako to: KRWAWNICOM, ŻÓŁCI, BRAKOWI APETYTU, DOLEGLIWOŚCIOM ŻOŁĄDKA, KISZEK i.t.d.
Bardzo przyjemny do zażywania, — nie zawiera w sobie żadnej cząstki drażniącej, — bierze się nie zmieniając w niczem ani przyzwyczajeń ani zatrudnień codziennych.
Niezbędny i nieszkodliwy nawet kobietom brzemiennym, położnicom, dzieciom i starcom.
Spzedaje się we wszystkich składach materyałów aptecznych i w aptekach.
Paris, E. Grillon, 27, rue Rambuteau.
[1241 22-]

Maryocelskie
Krople żołądkowe.
Środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.
Marka ochronna.
Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych, zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamykach w pęcherzu, przy zbytecznej produkcyi flegmy, żółtaczce, obmierzłości i womitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach lub zatwardzeniach, przeciążeniu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemorojdach. Cena flakoniku wraz z przepisem 35 centów austr. podwójnego 60 kr. Główny skład u aptekarza
Karola Brady
w Kromieryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi
Krople Mariozelskie nie są żadnym środkiem tajemniczym. Części składowe tychże są przy każdem flakonie na opisie użycia, wymienione.
Prawdziwe do nabycia w wszystkich Aptekach.

Ostrzeżenie! Prawdziwe krople żołądkowe maryocelskie bywają częstokrotnie fałszowane i naśladowane. — W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda butelka obwiniętą być w opakowanie czerwone, zaopatrzone powyżej oznaczonym znakiem ochronnym a przy każdem flakonie znajdować się powinien przepis używania kropli, z wzmianką, że drukowany jest w drukarni H. Guska w Kromieryżu (Kremsier.)

Prawdziwe mają na składzie: w KRAKOWIE E. Radler apt., F. Gralewski apt., T. Krokiewicz apt., W. Redyk apt., F. Sobierajski apt., E. Stockmar apt., J. Trauczyńskiego spadkobiercy apt., K. Wiszniewski apt., — w ANDRYCHOWIE A. Mironowicz apt., — w BIAŁY E. Kéler apt., J. Kolassa apt., — w BOCHNI M. Gatty apt., — w BRZESKU W. Janoszek apt., — w CHRZANOWIE A. Sporysz apt., — w DOBCZYCACH J. Biliński apt., — w GRYBOWIE K. Tulszycki apt., — w KAMIONCE STRUMIŁOWEJ K. Piepes apt., — w KENTACH E. Sokalski apt., — w LIPNIKU A. Fuchs apt., — w LIMANOWY A. Zubrzycki apt., — w MYŚLENICACH W. Gumiński apt., — w NIEPOŁOMICACH J. Tichy apt., — w NOWYM SĄCZU Jakubowski aptek., W. Filipek apt., — w PILZNIE Z. Czajka apt., w RADOMYŚLU Masłowski apt., — w STARYM SĄCZU Macudziński apt., w SUCHY K. Czernicki apt., — w SZCZUROWY W. Heinz apt., — w SZCZUCINIE Masłowski aptek., — w TARNOWIE W. L. Chodacki aptek., E. Rank aptek., M. Adler apt. „pod Aniołem“, — w WIELICZCE B. Mieczyński aptek., — w WOJNICZU Nodzyński apt., w WILAMOWICACH F. Schneider apt., w ŻYWCU L. Graff aptek., J. Herdliczka aptek.
(233-1 -52)

KĄPIELE ISCHL
Pora kąpielowa *od maja do październ.* — KĄPIELE TERENOWE. Stacya kolei Ischl. — Pora kąpielowa *od maja do październ.*
Sławne w świecie ze wzmacniającego powietrza górskiego, łagodnego klimatu, 500 metr. n. m. ochronne położenie wśród pysznych Alp i jezior w austr. Salzkammergut.

Zupełnie nowo urządzone (1888) kąpiele solankowe, żywiczne i melasowe, zdrój siarczany, kąpiele mułowe, tudzież łaźnia parowa, solankowa i rosyjska. **Nowy zakład wodoleczniczy (1888)** obok hali zdrojowej i w Kaltenbach. **Wdychania** sproszkowanej solanki, pary solankowej i żywicznej za pomocą aparatu pneumatycznego. Żętyca krowia, owcza i z koziego mleka; soki ziołowe. Wody mineralne ze źródeł Maryi Ludwiki i Klebelsberg pod Ischl, jakoteż wszelkie inne krajowe i zagraniczne. **Zakład gimnastyczny i pływania,** kąpiele rzeczne, urządzenia terenowe według profesora Oertla.

Wskazówki leczenia: Nieprawidłowe odżywienie, niedokrewności, zołzy, Rhachitis, chroniczny katar tchawicy, podejrzane katary płuc i suchoty, wypociny piersiowe i płucne po zgniłej gorączce czyli malaryi. Choroby kobiece i rozstrojenie systemu nerwowego (histeria).

Wielki kurhaus z salonami do tańca, koncertów, czytania i gry, restauracya, kawiarnia, teatr, muzyka kąpielowa. Dobre hotele, doskonale urządzone wille i prywatne mieszkania, liczne cieniste przechadzki i wspaniałe wycieczki. (981-4-4)

Koleją żelazną z Wiednia 7 godz., z Salzburga 3 godz. drogi, z Passau 5 godzin.
Urząd gminny. Zarząd kąpielowy. Komisya lecznicza.

L. LUSERA PLASTER DLA TURYSTÓW.
Pewnie i szybko działający środek na odgniotki, odparzenia, t. z. twardą skórę na podeszwach i piętach, na **brodawki** i wszelkie inne **twarde narośla skórne. Skutek poręczony.**
Cena pudełka 60 cnt. pocztą o 10 cnt. więcej.
Główny skład rozsyłkowy:
L. Schwenk's Apotheke in Meidling bei Wien.
Prawdziwy mają na składzie: w **Krakowie** aptek. K. Wiszniewski, H. Kowalski i W. Bełdowski, W. Redyk, E. Stockmar, Leon Rosner; we **Lwowie** P. Mikolasch, H. Blumenfeld apt.; w **Sokalu** E. Wysoczański; w **Brodach** A. Lateiner, M. Kullak; w **Tarnowie** M. Adler; w **Stanisławowie** J. Macura, A. Amirowicz; w **Przemyślu** L. Nahlik; w **Czerniowcach** W. Alth; w **Radowcach** J. Rossignon; w **Kopyczyńcach** M. Reder. [979-4-6]
Tylko prawdziwy, jeżeli każdy opis użycia i każdy plaster ma obok wydrukowany znak ochronny i podpis, dlatego należy na to uważać i żądać zawsze wyraźnie: **L. Lusera plaster dla turystów.**

Perła Karpat w Górnych Węgrzech odległą jest od stacyi kolejowej Tepla-Trenczyn-Cieplice linii doliny Wagu 20 minut, z Krakowa przez Bogumin-Żylin 9 godzin, ma 32° R. Najlepsze i najsilniejsze kąpiele na **reumatyczno-gośccowe cierpienia,** posiadają wielki, piękny park, wodociąg, dobre mieszkania, znakomite restauracye i wspaniałą okolicę. (794-8-10)
Kąpiele siarczane Trenczyn-Cieplice.
W tym roku otwartą zostanie pierwszy raz nowo zbudowana łaźnia „hammam“ urządzona ze wschodnim zbytkiem, z bardzo gustownemi pojedynczem i kąpielami, pod każdym względem osobliwość do widzenia. Prawie we wszystkich wiekszych stacyach kolejowych można dostać biletów tam i napowrót ze zniżką ceny. — Początek pory dnia 1go maja. — Illustrowane programy rozsyła darmo **zarząd kąpielowy.**

Wiedeń — „Hôtel Métropole“.
Ringstrasse, Franz-Josefs-Quai
Wielki pierwszorzędny hotel.
300 pokoi i salonów (od 1 złr. wzwyż), **winda osobowa, czytelnia z dziennikami wszelkich krajów** (także „Czas“). **Wspaniałe podwórze oszklone.** Kąpiele Dunajowe i biuro telegr. w hotelu. Stacye tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie **zniżone ceny.** (1097-29-104) **L. SPEISER,** dyrektor.

Najdawniejszy handel fabryczny w tym dziale.
Dogodne warunki wypłaty.
BRÜDER PICHLER
Mühlenbau-Anstalt, Maschinen- und Mühlstein-Fabriken
II., Dammstrasse 3 WIEN II., Dammstrasse 3
SPECIALFABRICATION: NEUESTE SCHROT- & MAHL-MASCHINE „VOLAPÜCK“
Walzenstühle, französ. Mühlsteine, Müllerei-Maschinen
Neubauten und Reconstructionen von Mühlen.
Lager Schweizer Seiden-Beuteltuch
Fabrikat Reiff-Huber, Zürich
Illustr. Katalog für Mühlen gratis.
REFORM — EUREKA
Odznaczony na wszystkich wystawach.
Wywóz do wszystkich prowincyj w kraju i za granicą.
(1098-4-12)

Najwyższe odznaczenia na pierwszych wystawach światowych od roku 1867 począwszy.
Należy zawsze żądać wyraźnie:
Liebig'a Company EKSTRAKT MIĘSNY.
Liebiga Ekstrakt mięsny służy do natychmiastowego przyrządzenia doskonałego rosołu posilnego, jakoteż do poprawienia i zaprawienia smaku wszelkich rosołów, sosów, jarzyn i potraw mięsnych, i przysparza zarazem w gospodarstwie domowem przy należytém użyciu, nietylko **nadzwyczajną wygodę** lecz także **wielkie** zaoszczędzenie. — Wyciąg ten jest też niemniej znakomitym środkiem wzmacniającym dla wątłych i chorych osób.
Wyciąg ten jest wtedy tylko prawdziwy, jeżeli obok wyrażony podpis: J. v. Liebig
na etykiecie każdego słoika w **niebieskiej** barwie się znajduje.
Główny skład Towarzystwa Liebiga (Compagnie Liebig) dla Austryi-Węgier:
Karol Berck, c. k. austr. nadworny dostawca w Wiedniu,
I. Wollzeile 9.
Do nabycia we wszystkich większych handlach towarów korzenych, łakoci i towarów aptekarskich, tudzież we wszystkich aptekach.
Najwyższe odznaczenia na pierwszych wystawach światowych od roku 1867 począwszy.
(390-5-12)

WEBA KING.
Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Wębę King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą	złr. 7·—
1 sztukę 88 centymetr. szerok. na piękne koszule męskie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej	„ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości, na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . .	„ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka	„ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. [677-88-]
M. Beyer i Spół.
w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13—14.

Saxlehnera woda gorzka
„Hunyadi János-Quelle“
najpewniejsza i najprzyjemniejsza woda gorzka.
Według orzeczenia słynnych lekarzy wszystkich krajów — odznacza się ten naturalny przeczyszczający środek następnemi zaletami:
Punktualnym, pewnym, łagodnym skutkiem.
Także przy dłuższem używaniu może być przez przyrządy trawienia znakomicie zniesioną.— Łagodny, dosyć przyjemny smak.— Stale jednakowy i trwały skutek.— Mała dawka.
Do nabycia we wszystkich handlach wód mineral. i aptekach.
Należy żądać w składach zawsze [994-6-25]
„Saxlehnera wody gorzkiej“.

Zakład leczenia wodą
Priessnitzthal
w Mödling,
30 minut od **Wiednia** odległy, w ślicznem położeniu i okolicy lesistej. **Doskonały pensyonat — przystępne ceny.** (1158 6-12)
Wyjaśnień udziela naczelny lekarz
Dr. Józef Weiss,
członek wiedeńskiego wydziału lekarskiego i redaktor „Zeitschrift für Therapie“.

Choroby nerwowe.
CO SĄ NERWY!
SCHUTZ-MARKE DR WRUN
Nerwy są właściwemi pośrednikami każdego uczucia, wszelkie zewnętrzne wrażenia odczuwane i pośredniczone zostają przez nie. Jak różne są powody, tak różne są zjawiska **chorób nerwowych.** W pierwszym rzędzie ściągnięcie nerwów, **ogólne schudnienie i zmęczenie, osłabienie męzkie** (impotencya) i **nocne polucye, osłabienie pamięci,** blada twarz, zapadnięte oczy z niebieskiemi brzegami, melancholia, brak snu, migrena (połowiczny ból głowy), bole w **krzyżach i grzbiecie,** histeryczne **kurcze,** zatkanie, bojaźń bez przyczyny, usuwanie się z wesołego towarzystwa, cierpienia kobiece, osłabienie, niedokrewność, bole reumatyczne i gośccowe, drżenie rąk i nóg i. t. d.

Żaden środek znany medycznie nie wylecza tak pewnie zupełnie w powyższych chorobach nerwowych, jak Dra WRUNA PROSZEK PERUWIAŃSKI, wyrabiany z ziół peruwiańskich; nieszkodliwość poręczona.

Cena pudełka z dokładnym opisem **złr. 1·80.**
Skład **w Krakowie** utrzymuje **W. Redyk** aptek., we Lwowie S. Rucker, w Czerniowcach J. Golichowski. — Skład centralny i rozsyłkowy ma **Al. Gischner,** dyplomowany aptekarz pod Weilburg w **Baden** (Weikersdorf) przy Wiedniu. (135-18-20)

Podziękowanie.

Wszystkim, nieszczęście bliźnich współczującym Osobom, które w czasie długiej i ciężkiej choroby ś. p. drogiej mej żonie Maryi niosły ulgę i pociechę, a następnie zwłoki jej w dniu 24 b. m. odprowadziły na miejsce wiecznego spoczynku i wzięły udział w żałobnem nabożeństwie za jej duszę, a w szczególności: Przewielebnym Siostrom Miłosierdzia przy ul. Piekarskiej, Przewielebnym Matkom Felicyankom przy ulicy Mikołajskiej, Przezacnym OO. Reformatom, Wmu Ks. Administratorowi parafii św. Mikołaja, Przyjaciołom, Kolegom i tym Wszystkim życzliwym, którym osobiście nie mogłem za ich trud podziękować — składam niniejszem, a także i w imieniu pozostałych sierót, stokrotne „Bóg zapłać“!

Kraków, d. 29 maja 1888 r.

Piotr Banaś.

Szanowną Publiczność mamy zaszczyt zawiadomić, że **zniżyliśmy cenę** naszych płócien, stołowej bielizny, ręczników, fartuszków chustek, płócienek kolorowych, segeltuchu i t. d. OO. Plantatorów chmielu prosimy o wczesne zamówienia płótna na lasy do suszenia chmielu.

Dyrekcya Szkoły i Towarzystwa Tkaczów w Błażowie.

(1226) *W. Rylski.*

W nowo wybudowanym domu narożnym przy ul. Kolejowej i ul. p. Łapińskiego są następujące

mieszkania do wynajęcia:

2 lub 3 i 4 lub 5 pokoi z przedpokojami, kuchniami itd., na parterze;
8 pokoi, przedpokój, kuchnia, spiżarnia itd., na I. piętrze;
3 pokoje i 5 pokoi z przedpokojami, kuchniami itd., na II. piętrze.

☛ Wiadomość tamże. (1232-1-3)

Ajenci i podróżni dla sprzedaży kawy i herbaty w paczkach pocztowych za **wysoką prowizyą** poszukiwani. — ERNEST BEST, handel kawy i herbaty w HAMBURGU. (1253-1-4)

Otrzymałem przesyłką 1 flakon **WYCIĄGU OLEJKU DO USZÓW**, który sprowadziłem dla 35 letniego mężczyzny cierpiącego na przytępiony słuch. Jestto rzeczywiście dziwnie, jaki skutek wywarł ten środek na powyższej osobie. Po użyciu zaledwie 24 godzin, mógł ów mężczyzna, który dawniej był **zupełnie głuchym**, słyszeć doskonale **tyk-tak** ściennego zegara w odległości kilka metrów.

Mężczyzna, któremu obecnie świat zupełnie inaczej się przedstawia, dziękuje Panu Bogu za tak znakomitą pomoc.

Aleksanderfeld. Z wysokim szacunkiem *Gustaw Mangey.*

Ten **Wyciąg olejku do uszów** c. k. sekundaryusza Dra Schipka, jest do nabycia z opisem użycia za 1 złr. 50 ct. w głównym składzie **Franciszka Giacomelli w Wiedniu, Fünfhaus Stadiongasse 1.** (1250-1-10)

Posada zaufania w Galicyi.

6000—10.000 złr. zarobić może zarządca dóbr rocznie, z kupna i sprzedaży krów dojnych (krów cielnych) do Wiednia, Austryi i t. d., jeżeli znajdzie posadę zaufania w majątku w Galicyi, szczególnie w powiecie Sanockim. Ta rasa bydła jest w Wiedniu bardzo lubiana, a z cenami nikt nie może konkurować. Kompetent jest ukończonym akademikiem z 19 letnią praktyką, posiada bardzo dobre świadectwa i znakomite polecenia. Za rzetelność przyjmuje się poręczenie. — Łaskawe oferty pod lit. **L. E. 1545 Haasenstein & Vogler w Wiedniu, I.** (1254-1-3)

Drobna wkładka, wielkie wygrane.
W 294 hamburskiej loteryi miejskiej

poręczonej przez państwo, z 95.000 losami i 47.800 wygranemi, będą w 7 klasach następne główne wygrane wylosowane:

w danym razie 500.000 m.

1	główna	wygrana	na .	300.000 marek
1	„	„	„	200.000 „
1	„	„	„	100.000 „
1	„	„	„	90 000 „
1	„	„	„	80 000 „
1	„	„	„	70 000 „
2	„	„	„	60 000 „
1	„	„	„	55.000 „
1	„	„	„	50.000 „
1	„	„	„	40.000 „
1	„	„	„	30.000 „
7	„	„	„	15.000 „
1	„	„	„	12.000 „
26	„	„	„	10.000 „
56	„	„	„	5.000 „
106	„	„	„	3.000 „
257	„	„	„	2.000 „
515	„	„	„	1.000 „

46 821 wygranych po 1.500 500, 200, 150, 145 i t d.

Ciągnienie I klasy 14 czerwca b. r.!

Główna wygrana już 50.000 m. następnie 10.000, 5000, 3000, 2000, 1000 itd.

Losy oryginalne całe 3 złr. 60 ct., połówki 1 złr. 80 ct., ćwiartki 90 ct. rozsyłam punktualnie i dyskretnie za gotówką lub za zaliczką pocztową. Wygrane wypłacam punktualnie wedle planu. Urzędowy wykaz wygranych rozsyłam zaraz po każdem ciągnieniu. (1255-1 6)

Louis Königsdorf, Bankgeschäft, Braunschweig.

JUBILEUSZOWA **P**RZEMYSŁOWA **W**YSTAWA

od godziny 10 rano do 10 wieczór. **Wstęp 50 cnt.** *W niedziele i święta 30 ct. Bilety dla dzieci 20 ct.* (1222-1-25)

w rotundzie w Wiedniu w praterze **od 14 maja do 31 paźdz. 1888.** Wieczór elektryczne oświetlenie.

Główna wygr. **25000** złr. wartości. **Wystawy przemysłowej Losy** tylko **50 c.**

C. k. Dyrekcya ruchu kolei państwowych w Krakowie.

ROZPISANIE OFERT.

L. 9903/V. (1225)

Niżej podpisana c. k. Dyrekcya ruchu kolei państwowych zamierza **dostawę drzewa miękkiego, opałowego (sośnina, świerk lub jodła) w ilości 5000 metrów sześciennych, na rok 1889 w drodze wniesienia ofert zabezpieczyć.**

Oferty na dostawę całej potrzebnej ilości lub na jedną część tejże opiewające, znaczkiem stemplowym zaopatrzone, należy opieczętować i napisem: „Oferta na dostawę drzewa opałowego“ zaopatrzyć i **najdalej do dnia 20 czerwca r. b. do godziny 3 po południu** wnieść do podpisanej c. k. Dyrekcyi ruchu. W godzinę później t. j. o godzinie 4ej po południu nastąpi otwarcie ofert nadesłanych, przyczem się nadmienia, że panowie oferenci przy tej czynności osobiście obecnymi być mogą.

W ofercie przedłożyć się mającej, należy cenę oferowaną od jednego metra sześciennego z dostawą na którąkolwiek stacyę okręgu c. k. Dyrekcyi ruchu w Krakowie postawić, i w ofercie wyraźnie nadmienić, że oferentowi znane są ogólne warunki dostawy materyałów dla c. k. kolei państwowych, jakoteż szczegółowe warunki dostawy drzewa opałowego, i że on dostawę drzewa ściśle według tych warunków uskutecznić się obowiązuje.

Dostawa drzewa opałowego może po zatwierdzeniu oferty zaraz się rozpocząć, do końca grudnia r. b. jednak musi jedna trzecia część oferowanej ilości, zaś druga trzecia część do końca kwietnia, a reszta do końca sierpnia 1889 roku być odstawioną.

Kraków, dnia 26 maja 1888 roku.

C. k. Dyrekcya ruchu kolei państwowych.

C. k. uprzyw. kolej żelazna Lwowsko-Czerniowiecko-Jasska.

WYCIĄG

z planu jazdy obowiązującego od dnia 1go czerwca 1888 roku.

Lwów-Suczawa		Pociąg posp. Nr. 1	Pociąg mięszany Nr. 3	Pociąg mięszany Nr. 5	Pociąg mięszany Nr. 7
pragski czas					
Lwów	Odjazd	9·00	9 30	9 48	—
Bukaczowce . .	„	10·55	1·29	1·32	—
Halicz	„	11·29	2·36	2 40	—
Stanisławów .	Przyjazd	12·05	3 43	3·48	—
	Odjazd	12·25	4·23	4 20	—
Kołomyja . .	Przyjazd	1·36	7·10	6·51	—
	Odjazd	1·40	7·26	7·03	—
Śniatyn . . .	„	2·28	9 07	8·32	—
Czerniowce .	Przyjazd	3·10	10·40	9·56	—
	Odjazd	3·20	11·30	—	6·00
Hliboka . . .	Przyjazd	4·20	1·15	—	7·45
	Odjazd	4·23	1 24	—	8·00
Hadikfalva .	Przyjazd	5·10	2·34	—	9·18
	Odjazd	5·16	2·44	—	9·30
				m. p. 51	
Hatna . . .	Przyjazd	5·49	3·37		10 26
	Odjazd	5·52	3·42	8·32	10·38
Szczurowa . . .	Przyjazd	6 04	4 00	8·50	10·58

Suczawa-Lwów		Pociąg posp. 2	Pociąg mięszany Nr. 4	Pociąg mięszany Nr. 6	Pociąg mięszany Nr. 8	Pociąg mięszany Nr. 52
bukarest. czas						
Suczawa . .	Odjazd	11 00	5 10	—	6·05	2·30
Hatna . .	Przyjazd	11·11	5 29	—	6·25	2·48
	Odjazd	11·14	5·34	—	6·35	—
Hadikfalva .	Przyjazd	11·45	6·30	—	7·31	—
	Odjazd	11·50	6·38	—	7·41	mięsz. 10
Hliboka . .	Przyjazd	12 25	7·47	—	8·52	4·21
	Odjazd	12·28	7·57	—	9·01	5·45
Czerniowce.	Przyjazd	1·18	9·28	—	10·33	—
	Odjazd	1·38	9·58	6·00	—	—
Śniatyn . . .	„	2·26	11·44	7·39	—	—
Kołomyja .	Przyjazd	3 09	1·20	9·13	—	—
	Odjazd	3·13	1·37	9·28	—	—
Stanisławów	Przyjazd	4·22	4·00	12 00	—	—
	Odjazd	4·32	4·45	12·25	—	—
Halicz . . .	„	5·10	5·54	1·34	—	—
Bukaczowce .	„	5·43	6·59	2·38	—	—
Lwów . . .	Przyjazd	7·40	10·46	6·20	—	—

Suczawa-Roman

bukarest. czas		posp. 4	mięsz. 10
Suczawa	Odjazd	7·16	5·30
Veresti	Przyjazd	7·41	6·06
	Odjazd	7·46	6·26
Paskany	Przyjazd	8·57	8·14
	Odjazd	9·32	9·17
Roman	Przyjazd	10·33	10·42

Roman-Suczawa

bukarest. czas		posp. 1	mięsz. 7
Roman	Odjazd	7 29	7·07
Paskany	Przyjazd	8·29	8·32
		posp. 3	mięsz. 9
	Odjazd	9·07	9·42
Veresti	Przyjazd	10·19	11·33
	Odjazd	10·24	11·53
Suczawa	Przyjazd	10·49	11·29

Veresti-Botuszany

bukarest. czas		mięsz. 11	mięsz. 13	mięsz. 85
Veresti	Odjazd	12·03	10·34	7·58
Botuszany . . .	Przyjazd	2·01	12 32	10·42

Botuszany-Veresti

bukareszt. czas		mięsz. 12	mięsz. 76	mięsz. 14
Botuszany . . .	Odjazd	3·57	7·00	5·32
Veresti	Przyjazd	5·56	9·53	7·31

Paskany-Jassy

bukarest. czas		cięż. 37	posp. 1	mięsz. 7
Paskany . . .	Odjazd	—	8·50	9·20
Tirgul-frumos .	„	5·30	9·52	10 43
Jassy	Przyjazd	7·35	11·00	11·05

Jassy-Paskany

bukarest. czas		mięsz. 7	cięż. 40	posp. 2
Jassy	Odjazd	5·48	1·26	6·51
Tirgul-frumos .	„	7·25	3·56	8·06
Paskany . . .	Przyjazd	8·48	5·53	9·12

Pora nocna od godziny 6 wieczór do godziny 5 minut 59 rano (od 600 do 559) oznaczoną jest podkreśleniem liczb wyrażających minuty. (1224)

Przy pociągach pospiesznych Nr. 1 i 2 kursują między Bukaresztem a Jassami wozy sypialne.

Wiedeń, w maju 1888 r.

Rada zawiadowcza c. k. uprz. kolei żelaznej Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej.

Teodora Gunkla

KAISER-FRANZ-JOSEPH-BAD TÜFFER, w Dolnej Styryi.

Stacya kolei Połud. **Markt Tüffer.** Gorące cieplice, 38½° Cels., zarówno działające jak **Gastein, Pfäffers** w Szwajcaryi i **Czeskie Cieplice, w gośccu, reumatyzmach, cierpieniach stawów i nerwów, chorobach kobiet** i t. p. Bardzo wielkie kąpiele basenowe i gustowne oddzielne kąpiele. Zimne **kąpiele** w rzece **Sann. Kuracya picia wód dla cierpiących na żgładek. Lecznica terenowa wedle syst. prof. Oertla. Elektr. oświetlenie i telefon.** Wyborna i tania restauracya I. i II. rzędu. Otwarte przez cały rok. Pora letnia rozpoczyna się **15 kwietnia.** Lekarz kąpielowy **Dr. Maks, kawaler von Schön, Perlashof** ordynuje do rozpoczęcia sezonu w **Wiedniu, I., Schönlaterngasse Nr. 9. Broszury** i **prospekta** darmo od **Dyrekcyi.** (997-3-6)

Ogniotrwałe i bezpieczne od włamania

kasy

używane i nowe, sprzedaje po najtańszych cenach tylko **S. Berger** w **Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 10.** [1094-146]

Katalogi darmo i opłatnie

Z POWODU ZWINIĘCIA HANDLU
dobrowolna wyprzedaż
wszystkich towarów
po cenach zniżonych
w pierwszym krakowskim składzie płócien krajowych
M. Kulczykowskiej
w Krakowie, (1217-7-)
przy ulicy Sławkowskiej, hotel Saski.

Kołdry do podróży
i Pledy męzkie

otrzymał w wielkim wyborze i poleca (918-3-)

KAZIMIERZ NIESIOŁOWSKI
w Krakowie, Sukiennice 24.

☛ CENY BARDZO NISKIE. ☚

Podagra, Reumatyzm Piasek w Urynie

NIE MOGĄ BYĆ WYLECZONE BEZ UŻYCIA LITHINY

Sól produktu chemicznego zwanego LITHINĄ w ziarnkach musujących w wodzie, przygotowana przez P. Ch. Le Perdriel w Paryżu, zażyta w małej dozie usuwa natychmiast złogi żwirowe w moczu czyli urinian, który właśnie jest prostą przyczyną wyżej wymienionych słabości. Leczenie Solą Lithiny przyjmowanej w dozach wskazanych w prospektach, zastępuje w tych słabościach z pomyślniejszym i zupełnym skutkiem użycie wód mineralnych.

We Lwowie, w aptekach PP: Mikolascha i Wewiórskiego; w Krakowie, PP: Wiszniewskiego, Redyka, Trauczyńskiego i Siedleckiego.

[1243-47-]

Zarząd fabryki pieców
A. Żychonia w Dębnikach,

zawiadamia, iż jak dotąd bez przerwy, tak i nadal przyjmuje i wykonywa wszelkie zamówienia. (1164 8-)

Ajencya w biurze architekta p. J. Pokutyńskiego w Krakowie przy ul. Sławkowskiej Nr. 20.

Zarząd.

Łubin żółty

nasienie **świeże** i **pewne** 100 kilo, czyli 1 korzec, wraz z workiem po **6 złr.** Przy zakupnie naraz 10 korcy dodaję jeden korzec **bezpłatnie. — J. Bulsiewicz,** skład nasion w **Bochni.** (852-8-10)

Zakopane.

Z dniem 1 kwietnia b. r. otworzyłem

Zakład wodoleczniczy na Chramcówkach.

WŁAŚCICIEL I KIEROWNIK ZAKŁADU

(1227-1 3) **Dr. Chramiec.**

Molla proszki Seidlickie.

Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu, **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby, **zastojach krwi** oraz hemoroidach, i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

WARNUNG.

OSTRZEŻENIE.

☛ Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane. ☚

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bolów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach, i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 80 cnt.

☛ ***Tylko prawdziwa,*** jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest ***w podpis i znak ochronny Molla.*** ☚

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Comp.

w ***Bergen*** (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci. (837 33-)

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski, W. Redyk, F. Sobierajski apt., Siedlecki apt., M. Jawornicki i St. Feintuch kup., — w BIAŁY E. Keler apt., — w BRODACH M. Kulak apt., — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt., J. Rohm apt., — w KOŁOMYI E. Stencel apt., — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz wdowa, R. Jakubowski apt., — w NOWYM TARGU C. Laur., — w OŚWIĘCIMIE J. Löwenberg, — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., A. Mańkowski apt., — w PODGÓRZU J. Skakalski aptek., — w RZESZOWIE J. Schaiter i Sp., A. Karpiński apt., — w SAMBORZE C. Maresch apt., — w STANISŁAWOWIE A. Beill apt., — w STRYJU W. Komorowski apt., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., E. Franz, — w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, H. Wierzycki, Fr. Leszczyński, Tad. Scharff, Stan. Pawłowski apt., — w ULANOWIE J. Wroński apt., — w WADOWICACH K. Fiderkiewicz.

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1 stycznia 1888 r.

Odjazd z Krakowa-Podgórza

7·58 rano z Krakowa (koleją obwodową) — 8·22 rano z Podgórza do Skawiny, Oświęcima, Żywca, Nowego Sącza, Zagórza;
4·07 po południu z Podgórza do Skawiny, Oświęcima;
7·03 wieczór z Krakowa (koleją obwodową) — 7·29 wieczór z Podgórza do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza, Zagórza.

Odjazd z Tarnowa

5·15 rano do Zagórza, Nowego Sącza, Orłowa, Zywca;
2·00 po południu do Zagórza, Nowego Sącza, Żywca.

Przyjazd do Podgórza-Krakowa

8·58 rano do Podgórza — 9·24 rano do Krakowa (koleją obwodową) z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy i Skawiny;
10·48 prz. poł. do Podgórza z Skawiny, Oświęcimia;
6·01 wieczór do Podgórza — 7·35 wieczór do Krakowa (koleją Karola Ludwika) z Zagórza, N. Sącza, Żywca, Suchy, Skawiny;
8·01 wieczór do Podgórza — 8·36 wieczór do Krakowa (koleją obwodową) z Oświęcima, Skawiny.

Przyjazd do Tarnowa

11·15 przed połud. z Żywca, N. Sącza, Zagórza;
10·33 wieczór z Żywca, Orłowa, N. Sącza, Zagórza.

Podane godziny stosują się do południka budapeszt. (4 minuty później od krakowskiego).

Plakat rozkładu jazdy linij galicyjskich jest do nabycia na stacyach c. k. austr. kolei państwowych po cenie 6 cent. (1055-91-)